

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyj i Administracji ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyj nr 88

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ant., drudzy 30 ant. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkakrotne po 6 centów od miejsca i wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja p. A. d. a. m. a, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

W Lwowie:	miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia

18 października b. r., proboszczowi parafii P. Maryi Śnieżnej we Lwowie, Stanisławowi Nałęcz Korzeniowskiemu, nadać najmilszej złoty krzyż zasługi z koroną.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 13 października b. r., starszemu inspektorowi podatkowemu, Ferdynandowi Kaweckiemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i pożytecznej działalności służbowej, nadać najmilszej tytuł i charakter radey skarbowego z uwolnieniem od taksy.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł Kazimierza Wachałę, kancelistę przy c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie, na własną jego prośbę w tym samym charakterze urzędowym do c. k. sądu powiatowego w Bieczu, oraz zamianował Antoniego Pieprzaka, sierżanta 57 pułku piechoty w Tarnowie, kancelistą przy c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Jana Zachorowskiego, kancelistę przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie, zarządcą więzień c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Kasprowicza Szymańską, wachmistrza żandarmeryi w Nowym Sączu, kancelistą przy c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na żądanie c. k. generalnej dyrekcji austr. kolei państwowych, zarządza się komisję reambulacyjną z powodu urzędzenia baryer do zamknięcia ramp, tudzież urzędzenia budek strażniczych i sygnałowych na liniach Oświęcim-Podgórze i Sucha-Skawina galic. kolei transwersalnej w gminach Dwory, Monowice, Włosienica, Przeciszów, Spytkowice, Ryczów, Półwieś, Zilezyna, Borek fałęcki, Łagiewniki, Sucha, Tarnawa dolna, Dąbrówka, Stryszów, Zakrzów, Brody, Zebrzydowice, Lencze górne, Podolany, Wola Radziszowska, Radziszów i Skawina, która to komisja zbierze się na dworcu kolei północnej w Oświęcimiu, dnia 9 listopada b. r., rozpuścić swoją czynność w Dworach i urzędować będzie bez przerwy aż do zupełnego ukończenia tejże.

Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają, wyłożone będą wraz z dotyczącymi planami w urzędach gminnych w Monowicach, Półwi, Borku fałęckim, Dąbrowie, Stryszowie, Podolanach i Woli Radziszowskiej, tudzież na obszarach dworskich w Borku fałęckim i Suchej przez 14 dni do publicznego przejrzania i ogłoszone też będą w każdej gminie terminu, w których komisja czynność swoją sprawować będzie.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu wniesione być mogą w przeciągu 14 dni, we właściwym c. k. starostwie, lub też przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 17 października 1887.

kraju, znosi się tu. rozporządzenia z dnia 26 września 1887 r., l. 59241, i zarządza się w myśl przepisów §. 26 ustawy o chorobach zaraźliwych zwierzęcych z dnia 29 lutego 1880 r. (Dz. u. p. nr. 35) i odnośnego rozporządzenia ministerialnego z dnia 8 grudnia 1886 r., (Dz. u. p. nr. 172), co następuje:

1. Miejscowości, w których stwierdzoną została zaraza pyskowa i racicowa, należy zamknąć dla przeżuwaczy i świń przechodnich i na granicach tych miejscowości wystawić tablice ostrzegawcze z napisem „Zaraza pyskowa i racicowa”.

2. Zabrania się odbywania targów bydłych z wyjątkiem targów na konie, w miejscowościach uznanych za zapowietrzony, oraz w sąsiednich miejscowościach.

3. Jeżeli w miejscowościach zapowietrzonych znajduje się stacya kolejowa, nie wolno w teje ładować bydła, owiec, kóz i świń. O wybuchu zarazy ma c. k. starostwo uwiadomić bezzwłocznie naczelnika dotyczącej stacyi kolejowej i o tem jak najkrótszą drogą donieść c. k. Namiestnictwu.

4. Zarządzone rozporządzeniem z dnia 17 września b. r., l. 56452, utrzymywanie w ewidencji świń w powiatach: brodzkim, zbarskim, skałackim, husiatyńskim i borszczowskim, pozostaje nadal w swej mocy.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14 października 1887.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 października.

Gdyby ostatnie z Sofii doniesienia zasługiwały na bezwzględną wiarę, wówczas należałoby uważać wewnętrzne położenie Bułgarii jako nad wszelkie spodziewanie pomyślne. Wybory

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ
Zygmunta Kaczkowskiego.

XI.
Obóz pod Lwowem.

(Ciąg dalszy.)

Formoza odwiedzała swojego męża prawie codziennie, lecz nie chcąc przejeżdżać sama przez obóz a nie mogąc mieć codziennie do swej dyspozycji swojego teścia, który zresztą swych sklepów nie chciał opuszczać ani na chwilę, boć to były wielkie zniewa dla kupców, przywoziła Pachnę ze sobą — a Pachna, rada zawsze się bawić a zresztą wiedząc, że jej nie prędko się zdarzy jeszcze raz hulać na takim weselu, stała się duszą biesiad u Tigranasa i ledwie że cały dom nie przewróciła do góry nogami.

Gdzie wesoło, tam ludzie radzi się garnąć: tak też widząc w tym domu osoby takie bogate i słusze, jak Formoza i Pachna, niejednego szlacheca przyprowadził swą żonę a zarazem i niejedną mieszczankę Lwowska przyczepił się do Pachny lub do Formozy i przyjechał na Zamarstynów, aby się trochę pobawić. Widząc to ten i ów żołnierz pancerny, że aby być u Tigranasa przyjętym, nie potrzeba legitymować się ani z herbu, ani też z intercyzy, przyprowadził jaką szlachecką albo mieszczankę cokolwiek niższego stanu, aż wreszcie tak się tam pomieściły godności, urzędy i stany, jak to kiedyś będzie w dzień sądny, jak zawsze bywa po bitwie, gdzie Wojewodzina, pielęgnująca swojego rannego męża, brata się z chłopką, obowiązującą rozbitą głowę swojego ciury, jak zresztą bywa pomiędzy żonami żołnierzy przed wojną, o której wiedzą, że na niej Turcy tą samą szar-

blą rozpłata łeb Wojewodzie, którą dopiero co rozpruł brzuch jego knechtowi. Tylko w szczęściu ludzie się dzielą na stany i z góry spoglądają na siebie: w nieszczęściu a nawet już w obawie nieszczęścia przysniają się bez oporu do zupełnej równości.

Pomiędzy pięć piękną, zbierającą się u Tigranasa na te biesiady, uważano młodą przedmieszczankę, która się odznaczała nad wszystkie inne swoją skromnością i nadzwyczajnym blaskiem urody. Była to kobieta, mająca dwadzieścia dwa albo trzy lat wieku, pięknego wzrostu, włosów kruczych bardzo sympatycznego połysku, o twarzy rysów przepysznie pięknych, o cerze porcelanowej chociaż cokolwiek smagławej i dużych czarnych oczach, z niezmiernie długimi rzęsami a pełnych niewysłowionej słodyczy. Miała formy cokolwiek zanadto okrągłe i pełne, ale było jej z niemi całkiem do twarzy, zwłaszcza że nosiła czerwono-kwieciastą jedwabną chustkę na głowie, bardzo wdzięcznie w kształcie turbanu związaną, kilka rzędów w złoto oprawnych korali na szyi bielszej od najpiękniejszych marmurów, nderaki i spodnice zawsze nadjwyczał kształtnie skrojone i piękne czerwone bućki na nogach. Z tą przelśliczną urodą i pewną naturalną powagą w każdym ruchu i każdym słowie mogła być Xiężną albo Wojewodziną i najwykwintniejsze towarzystwo ozdobić, ale po jej ubiorze widać było na pierwszy rzut oka, że jest przedmieszczanką, a po jej skromności, że nawet niezem więcej być nie chce. Jakoż skromną była nadjwyczał: Kiedy ją prawie gwałtem przyprowadzono do obiadu, to siadała zawsze na końcu stołu, tańcować nigdy nie chciała a kiedy inni tańcowali, ona siadała w kątku i przypatrywała się tańcom z lubością; kiedy zaś Olizar był w kompanacie, to oczu nie odwróciła od niego a wpatrywała się weń jak w obraz, z tem uczuciem szczerzej a ciepłej miłości w swych pięknych oczach, nad którym jednak panuje część i uwielbienie. W rozmowie skąpiła słów jakby z obawy, żeby nie powiedziała

jakiej niedorzeczności, mówiła jednak zawsze z uśmiechem na twarzy i zawsze takim tonem, jak gdyby przepraszała, że niegodna się w takim towarzystwie znajduje, kiedy zaś czasem Formoza do niej przemówiła, to ją całowała w rękę i kłaniała się jej do kolan, co jednych bawiło, drugich zaś ujmowało.

Z tą kobietą wszyscy chętnie mówili, chociaż mało kto wiedział, z kim mówi. Ale byli tacy, co wiedzieli, że była to ta sama Fesia, dla której swojego czasu niemiecki rycerz Kunc Ajchinger, mąż Pachny, złamał sobie krzyż pacyerzowy pod brogiem. Dla uratowania swej dobrej sławy zaraz potem posłała za mąż za tego samego kowalczuka Petrusia, co tak nielitościwie Kuncowi wjechał pomiędzy ślepie żelaznymi widłami.

Ale Petrus był wielki ładaco: zamiast pilnować tak pięknej żony, chodził po szynkach, pił i bójki wyprawiał, aż też i on trafił na swego: pobiwszy się bowiem z Tatarami w gospodzie, został od nich usieczon.

Fesia tak mało go żalowała, jak Pachna swojego Kunca, ale przywolejęj odprawiła żalobę, bo żyła spokojnie a nawet i w pracy, zwłaszcza że i tkackie warsztaty odziedziczyła po ojcu i kowalskie po mężu, ba i folwark ojcowski, co wszystko razem stanowiło bardzo piękny majątek. Jakoż przez długi czas nigdzie jej nie widywano, chyba że czasem Olizar z nią żarty wyprawiał w bazarze: dopiero teraz się tutaj zjawiała, niewiedząc kogo tu odwiedzała, ale ci, co plotki lubili, zazdrościli jej Olizarowi. Łopatka nawet, kiedy był w dobrym humorze, otwarcie go nią prześladował a wtedy mawiał:

— Otl dałbyś pokój tej dymce. Ona nieszczęście wodzi za sobą: Kunc dla niej kark skręcił a jej męża posiekali Tatarzy, jeszcze i ciebie do nieboszczyków Olizarów wyprawi...

Olizar, trochę przesądny jak wszyscy Rusini, nie lubiał takich wróżb i odpowiadał:

— Na psa uruki, nie mów tak, abyś nie popowiedział w złą godzinę, — ale zaraz mu dodawał do ucha, — a potem znasz, raz maty rodyła...

Z czego Łopatka wnosił, że Olizar, choć wieher w polu, przecie się do niej przywiązał.

Tak samo rozumiano także o Kergolaju i Pachnie, jednakże uważano, że Pachna nie z takim głębokim a szczerem uwielbieniem patrzy na niego, jak Fesia na Olizara. Jakoż istotnie Pachna zbyt często rzucala okiem na niski Zamek, ażali sztan-dar z białym orłem w czerwonym polu nie powiewa z jego dachów, coby było zna iem, że Król już przyjechał. Sztandaru jeszcze dostrzedz nie mogła, trzymała się więc Kergolaja — a wiedząc dobrze, że to także wiecher w polu, tak surowo a pilnie go strze-ła, że kiedy Francuz, zapewne tańcami zmęczony, czasem się wymknął z gościnnej kompanaty, to i ona zniknęła a wtedy, choćby już północ biła na miejskim zegarze, ani ze świecą byłby jej nikt nie odszukał.

Takie-to stosunki i stosunekni się pozawięzywały w obozie. Formoza, jak każda zanna kobieta, patrzała na nie z pobłażaniem, lecz w gruncie serca przecieź to czuła, że nie powinna znajdować się w takim towarzystwie. Ale nie mogła na to pora-dzić, bo swemu mężowi nie miała nic do zarzucenia a zarazem nie godziło się jej go nie odwiedzać, jak skoro to czyniły wszystkie inne kobiety. Chciała się go poradzić, ale nie znalazła nikogo, któryby obudził w niej zaufanie, bo wszyscy się radzi bawili; próbowała zbyteczną swawolę naganiać, ale jeszcze sobie z niej żartowano: pozostało jej chyba tylko się przed kim poskarżyć, ale i takiego, któryby ją zrozumiał i jej skargi wysłuchał, znalazła tylko jednego — a tym jednym był Lubeck.

Lubeck, przywiązawszy się do Tigranasa i widząc, że w tym kawalerze przy-mioty rycerskie nie dotrzymują kroku pięknym zaletom jego umysłu i serca, przyjął w jego Chorągwi miejsce porucznika, ale przyjął je dlatego, ażeby służbą w polu nau-

do nowego zgromadzenia narodowego ukończyły się, jak wiadomo, na całej linii zwycięstwem rządu, a rezultat ich poczytano dość powszechnie jako dowód, że ks. Ferdynand i jego obecni doradcy mają za sobą ogromną większość ludu bułgarskiego i dlatego też mogą z większą niż dotychczas ufnosścią kroczyć wytkniętą drogą. Wobec tego wszystkiego nie brak jednak głosów, które upominają, aby nie powodować się zbyt optywizmem i nie poczynić pokój wewnętrzny za ustalony a pozycję księcia za utrwaloną, albowiem doświadczenie poucza, iż na półwyspie Bałkańskim nagłe i niespodziewane zmiany należą do rzeczy zwyczajnych. Choć podobne zapatrywanie wydaje się poniekąd słusznym i znajduje usprawiedliwienie w tem przedewszystkiem, że wojna podjazdowa przeciwników obecnego stanu rzeczy nie ustąpiła bynajmniej, owszem prowadzona jest wszelkimi środkami, to przecież zaszedł ostatnimi dniami wypadek, który należy uważać stanowczo jako symptomat ze wszech miar pomyslny dla księcia Ferdynanda.

Oto metropolita Klement prosił księcia o posłuchanie, a na niem podobno dał wyraz swym lojalnym uczuciom i uległości dla tronu, oraz dla wybranego przez Zgromadzenie narodowe władcy Bułgarii. Doniosłość tego wypadku nasuwałaby się sama przez się. Metropolita był dotychczas jawnym i stanowczym zwolennikiem Rosyi; był on poniekąd filarem cankowistów, którzy szczęście i pomyslnosć kraju widzą jedynie w ścisłym połączeniu z Rosją, w poddaniu Bułgarii pod rozkazy rządu petersburskiego, i dążą do tego celu wszelkimi środkami i drogami. Tu nasuwa się pytanie, czy metropolita dokonał istotnie takiego zwrotu? Wedle tego, co dotychczas donoszono, takby się przynajmniej zdawało. Jeżeli zjawiał się z własnej inicjatywy na pokojach książęcych, i zapewnił księcia Ferdynanda o swej uległości i lojalnych uczuciach, to można przypuścić mniej więcej na pewno, iż odłączył się od dotychczasowych swych

przyjaciół. Powody takiego kroku nie są jednak dotychczas znane. Być może, iż w obozie cankowistów nastąpiło rozdzielenie, a być także może, iż rezultat najnowszych wyborów wywołał w umyśle metropolity refleksy, które osiadczie skłoniły go do opuszczenia stronnictwa, stojącego w jaskrawej sprzeczności z wolą i przekonaniem ogromnej większości ludu. Jeżeli więc metropolita Klement istotnie szerze i bez żadnej ubocznej myśli dokonał zwrotu w powyższym kierunku, wówczas opozycja straciłaby najsilniejszą i najsukuteczniejszą podporę, a równocześnie obecny system rządowy uzyskałby niesłychanie ważne wzmocnienie swych pozycji. Nadzwyczajny wpływ metropolity na duchowieństwo i niższe warstwy ludności mógłby wypaść tylko na korzyść księcia i jego rządu, a na szkodę stronnictwa, pragnącego przywrócić w Bułgarii erę Skobelewów i Kaulbarsów.

Dalszym dowodem polepszenia sytuacji wewnętrznej w Bułgarii i wzmocnienia pozycji księcia i jego rządu jest także ta okoliczność, iż w zachowaniu Rosyi dokonała się ostatnimi czasy nieznacznie zmiana, która zdaje się wskazywać, iż gabinet petersburski nietylko nie myśli w najbliższej przyszłości o jakiejś akcji, lecz zrezygnował z wszelkiej inicjatywy i zdecydowany jest przestrzegać biernej postawy. Dzisiaj uciechły już nawet pogłoski o zbrojnej interwencji Rosyi w Bułgarii, a dzienniki dobrze zazwyczaj poinformowane, podnosząc tę okoliczność, wskazują na to, że gdyby w Petersburgu myślaro kiedykolwiek na serio o okupacji, takowa dałaby się o wiele łatwiej przeprowadzić w poprzednich fazach; nie może zaś być o niej mowy w chwili, gdy stosunki w Bułgarii weszły na drogę skonsolidowania i nadspodziewanie pomyslnego rozwoju.

czy się praktyk wojennych, a wcale nie na to, ażeby ciało i duszę brukać w obozowej swawoli. Toż nie brał on nigdy udziału ani w pijatyce, ani w tańcach, ani też w innych hałaśliwych rozrywkach, natomiast zaś po parę godzin codziennie musztrował Tigranesową Chorągiew, chował się w swojej izdebce i grał sobie cichutkie piosenki na mandolinie a kiedy już musiał być obecnym w gościnnych komnatach, to siadał w odległym kąci i patrzył na te dzikie, chociaż rycerskie płasy zamysłonemi oczyma i z właściwą jego wznioslejszej duszy dla takiej bezmyślnej swawoli pogardą. Pokrewne serca prędko się z sobą znalazły: Formoza się zaraz w pierwszych dniach sama zbliżyła do niego, im bliżej go poznawała, tem żywszą dla niego budziła w sobie sympatyę, często po całych godzinach z nim rozmawiała — a kiedy wieczorem sama wracała do domu to zawsze Pretficz ją odprowadzał. Czynał on to zawsze z wielką ochotą, bo naprzód bardzo mu miła była rozmowa z cioteczna siostrą tej, której wszystkie swoje uczucia i myśli poświęcił — a potem, powracał zawsze stępą do obozu i mógł spokojnie marzyć o Jagience, bez obawy, że obozowe hałasy przerwą mu jego marzenia.

Co się działo na Zamarstynowie, to samo i tak samo się działo po całym obozie, nawet im dalej, tem gorzej, o Srokach i Laszkach opowiadano już rzeczy ledwie do uwierzenia — a taka sama swawola rozlała się także po całym mieście. Wszystkie te wiadomości doszły prędko do uszu Kasztelanowej i nadzwyczajnie ją zniepokoiły. Jako równie zająca kobieta była ona także pełną pobłażliwości, ale bywają zgorzienia, na które nikt obojętnie patrzeć nie mógł a nawet i nie powinien, jeżeli mu jest miła cześć społeczeństwa, do którego należy, i jeżeli kocha swój naród, którego istoty moralnej i podstaw duchowych powinien bronić wszelkimi siłami, bo na nich jego przyszłość spoczywa. Kasztelanowa była głęboko przekonana, i słuszenie, że naród, który kazi swe obyczaje, otwiera sobie drogę do niechybnego upadku i zguby — i

już to samo było dla niej aż nadto dostatecznym powodem, ażeby się z odpowiednią tak ważną celową energią o poskromienie tej swawoli postarać. Wszelako jeszcze szczególnym bodźcem do tego była dla niej ta okoliczność, że w tym rozpustnym obozie znajdował się i musiał na to wszystko patrzeć jej syn Stanisław, młodzieniaszek niewinny jak panna, rzadkich przymiotów umysłu i serca, (których też później świetne złożył dowody,) i rokujący najpiękniejszą nadzieję. Ale zjadł wziąć odpowiednią powagę, gdzie znaleźć skuteczne wpływy na obóz, złożony ze stu tysięcy ludzi i porwany od końca do końca szalem nieokiełzanej swawoli.

Król bawił jeszcze wtedy w Przemyślu i wcale się nie pokazywał we Lwowie. Piotr Kmity, starszy brat jej męża, pan na Wiśniczu, Marszałek W. Koronny, mąż wielkiej powagi, wcale nie pociągnął na tę wyprawę. Krzesław z Kurozwęk, Biskup Kujawski, najpoważniejszy z Senatorów duchownych, pojechał był właśnie w poselstwie do Wołoskiego Wojewody Stefana. Kamieniecki, który choć jeszcze młody, był bardzo respektowany przez szlachtę, bawił ciągle przy Królu. Kasztelanowa udawała się z tem do Biskupów; ale Biskupi, nie czując po sobie protekcyi Króla, bo też i rzeczywiście duchowieństwu nie bardzo sprzyjał, zresztą nie wiedząc wcale, co on o takiej swawoli rozumie, nie chcieli na własną rękę z żołnierzem zadzierać, zaczęli tylko wtórowali po cichu jej skargom na tę nowożytną Sodomę i Gomorę i tylko nabożeństwem odprawiali po kościołach, ażeby Bóg tę plagę odwrócił. W tem położeniu pozostał jej jeszcze tylko Oboźny W. Koronny, jako jedyny Senator mający *autoritatem* w obozie.

Oboźnym na tę wyprawę był Jan Fredro, do niedawna jeszcze Wojewoda Ruski, który wszakże dla podeszłego wieku a może raczej z rodzinnych powodów tego Województa Tenczyńskiemu odstąpił i od lat kilku dobrze zasłużonego wezasu zażywał w Niżniowie. Jednakże, kiedy się taka wielka wojna zakurzyła na Turka, w któ-

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 19 października.

(Sytuacja parlamentarna).

(K) Kto by wierzył dziennikom czeskim lub niemieckim, ten mógłby sądzić, że Austria znajduje się w przededniu przesilenia ministerjalnego. Ze wszech stron zbiegają się znani „dobrzy przyjaciele i presumptywni sukcesorowie“, którzy z nadzwyczajną w sercu, często ze łzami w oku pytają o zdrowie rzekomego pacjenta. Tu i tam odzywają się nawet głosy, jak np. ostatnia mowa deputowanego Chlumeckiego w Sternberg, które wyrażają wprost gotowość objęcia sukcesji *cum beneficio inventarii*. *Wiener allg. Ztg., Tagblatt* i inne dzienniki podają skrzętnie buletyny o stanie rzekomej choroby, w których jednakowoż fantazyja odgrywa zwykle rolę lekarza.

Na nieszczęście dla tych wszystkich obserwatorów a na szczęście dla Austrii, ministerstwo Taaffe ma się dobrze. Nie było kryzysu, bo nie było choroby.

Wszystkie alarmujące wiadomości powstały po prostu ząd, że klub czeski przedłożył Ministerstwu swoje zapatrywania na znane rozporządzenia szkolne Ministra oświaty. Zapatrywania te, sformułowane w formie życzeń, nie mogły pierw, jak za zebaniem się Rady państwa przedstawione być Ministerstwu. Ministerstwo zapatrywania, względnie życzenia te, przyjęło do wiadomości i obecnie odbywają się narady, tego przedmiotu dotyczące. We wszystkich państwach parlamentarnych jest przyjętem, że kluby naradzają się wspólnie z władzą wykonawczą nad pewnymi sprawami. Nie wynika z tego, iżby kluby miały od niezmiennego przyjęcia życzeń czynić zawisłem swoje postępowanie w parlamencie. Tego rodzaju postępowanie byłoby nadużyciem parlamentarizmu. Jeżeli zaś Rząd uznał memoryał Czechoów za odpowiedni do narad, dowodzi to, że między zapatrywaniem Rządu a Czechoów nie ma zasadniczych różnic. Rozchodzi się jedynie o objektywne, na faktycznym stanie rzeczy oparte zbadanie rozporządzeń Ministra oświaty, które ani z polityką, ani z narodowościowemi względami nie mają wspólnego. Tak Ministerstwo, jak i klub czeski postępują w tej sprawie *sine ira et studio*. Dowodem najlepszym tego jest, że klub Rządowi życzenia swoje przedłożył, i że Ministerstwo nad życzeniami temi się naradza. Ważniejsze i trudniejsze sprawy zostały rozwiązane bez uszczerbku dla Państwa i dla ludów, to też i sprawa rozporządzenia pana Ministra oświaty złożoną wkrótce będzie *ad acta*.

Sprawy parlamentarne.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*: Sytuacja wewnętrzna przybierze prawdopodobnie taki zwrot, iż Rząd da teraz odpowiedź na interpelację czeską w sprawie szkół średnich. Rząd ułożył już główną treść odpowiedzi, która miała być przedłożoną dnia 20 b. m. Najj. Panu na radzie Ministrów. Dyskusja nad odpowiedzią Rządu zostanie uchwaloną, ale toczyć się ona będzie dopiero w styczniu. Tymczasem prowadzone będą dalsze rokowania, których rezultat ujawni się w przebiegu dyskusji, tudzież w ostatecznej rezolucji.

Fremdenblatt pisze pod dniem 19 b. m.: Na dzisiejszej konferencji ministerjalnej zakończono obrady nad zażaleniami klubu czeskiego, podniesionemi przeciw rozporządzeniu p. Ministra oświaty, w sprawie szkół średnich. Prezes gabinetu, hr. Taaffe, zawiadomi o wyniku konferencji przewodniczącego klubu czeskiego, zakomunikuje następnie odpowiedź Rządu komitetowi wykonawczemu. Z okoliczności, iż żądania czeskie zostały gruntownie przedyskutowane, niemniej z tego, iż o wyniku narad ministerjalnych zawiadomiono przedewszystkiem i bezzwłocznie klub interesowany, można wysnuć wniosek, iż Rząd ze swej strony pragnie jak najrychlej uchylić różnice i niechęć pozostawiać ani Czechoów, ani sprzymierzonych z nimi frakcyj w niepewności co do kwestyi, o ile mogą liczyć na uwzględnienie ze strony Rządu wypowiedzianych życzeń i gdzie rozpoczynają się ludzenie samych siebie, gdyby spodziewano się dalszych jeszcze ustępstw na polu szkół. Do tej chwili brak wiarogodnych informacji, w których punktach Rząd zdecydował się poczynić ustępstwo na rzecz życzeń czeskich.

W sprawie powyższej tak pisze *Presse*: Wedle zapewnień z kół parlamentarnej, położenie w ostatniej chwili znacznie się polepszyło. Odbywają się ciągle narady z deydującymi przewodcami prawicy, a ponieważ konferencje te toczą się, jak nas zapewniają, wyłącznie na gruncie rzeczowym, więc już ta sama okoliczność dowodzi, iż położenie przestało być naprężonem. Rada ministerjalna zajęła już stanowisko w obec życzeń klubu czeskiego. Jakie zapadły decyzje na radzie ministerjalnej, to dotychczas jest tajemnicą, jednakże nawet w dobre poinformowanych kółach parlamentarnej przeważa przekonanie, iż rozporządzenie p. Ministra oświaty nie ulegnie wcale zmianie, lub tylko w niewielu punktach.

Wezoraż po zamknięciu numeru *Gazety* otrzymaliśmy z Wiednia następującą de-

rej mieli wziąć udział Litwini, Krzyżacy, Węgrzy, Czechowie, Niemcy a nawet i Doża wenecki, nie mógł usiedzieć w domu i sam ofiarował swe służby Królowi — a to tem jeszcze skwapliwiej, ile że, lubo opływał w wszelkiej czci i dostatku na Zamku Niżniowskim, bezustannie skarżył się Bogu i ludziom, że mu nie było dano zginąć śmiercią rycerską w otwartym polu i przynajmniej jeszcze umierać jak starej babie w pieczynie.

Jan Fredro bowiem był jednym z najznamienszych a wcale niespracowanym Rycerzem swojego czasu: gdzie jakie bitwy były za jego życia w Niemczech, we Włoszech, w Hiszpanii, we Francji, jeżeli tylko podówczas spokój był w Polsce, wszędzie widziano jego hełm z białemi i błękitnymi piórami górujący nad wszystkie inne a jego pancierz ze srebrnym jednorozcem na piersiach znano w tych wszystkich krajach tak dobrze, jak orła dartego niemieckiego Cesarza albo lilie andegawęskie. A ile razy wdarł się najpierwszy na mury forteczne, ile wstąpił i serce niewieściich zdobył po rozmaitych turniejach, ilu zuchwałych rycerzy, hersztów zbojceckich, straszliwych smoków, upiórów i samych diabłów w bitwach ręknych położył, o tem pomiejdzy Angielezykami nieskończone krażyły powieści a nawet i pieśni śpiewano. Ile zaś razy bito się w Polsce, od lat pięćdziesięciu, Fredro stawał zawsze w pierwszych szeregach a ostatni konia zawracał do domu, rzucając zawsze żałośnym okiem na pole bitwy, że się już wojna skończyła. O sprawy dyplomatyczne niewiele się troszczył, polityką wcale się nie zajmował, do żadnych stronictw nigdy nie należał: zawsze mu tylko o to chodziło, ażeby się serdecznie wygrzmocił, naprzód za honor Matki Najświętszej, do której szczególnie miał nabożeństwo, a potem za zdrowie królewskie, niewiele pytał o to, jak się ten Król nazywał.

Fredro miał wówczas już lat siedmiedziesiąt, duży był wzrostem, niezmiernie chudy, ale mocno kościsty, niby zawiędy i zasuszony, nos miał wydatny, oczy siwe krzaczymi brwiami nakryte, włos biały

krótce strzyżony i brodę białą spadającą na piersi. Znał się na wojnie i na wszelakim rycerskim rzemiośle jak nikt koło niego, dla swoich ludzi był dobry i hojny, ale zarazem niesłychanie surowy, dawał im jeść i pić po samą szyję i na swawolę patrzył przez palce, ale kiedy karał, to nielitościwie, a zawsze miał przytem oczy śmiejące. Żołnierze go czcili jak Boga, chociaż go się bali jak ognia, bo każdy wiedział, że jak Fredro wyda wyrok na kogo, to chybaby ziemia się zapadła pod jego nogami, aby go nie wykonał: każe ścinać, albo powiesić, albo i poćwiartować, niechby to nawet był jaki Kasztelan lub Wojewoda, jeszcze się przytem namścięje.

Objąwszy urząd Oboźnego, chociaż ten obóz nie był okopany, kazał u wstępu wielką bramę wystawić a przy niej dwie szubienice, na znak swojej jurysdykcyi, miał też owocnym zwyczajem wiedza i kazał pod ręką: ale dotąd jeszcze nikogo nie kazał powiesić — a na szubienicach wieszano tylko rzeczy znalezione w obozie, do których jeszcze nikt się nie przyznał.

Sam mieszkał w namiocie przy samej bramie, (choć domków w sąsiedztwie nie brakło), nad którym powiewała chorągiew z orłem białym królewskim w czerwonym polu z jednej strony a z drugiej z białym jednorozcem w polu błękitnym, pod chorągwią zaś były na krzyż przybite dwa nagie miecze, pomiędzy niemi u góry hełm ze spuszczoną przyłbicą a u dołu pancierz żelazny także z Bończę na piersiach. Przed namiotem stało we dnie i w nocy dwóch knechtów z halabardami na warcie, siadywało tam także na ławach i krzesłach polowych mnóstwo urzędników wojskowych i innych Rycerzy, co przychodzili z raportami lub ze skargami, za namiotem zaś stało również we dnie i w nocy dwunastu żołnierzy przy koniach osiodłanych, na posyłki i na wypadek alarmu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Jubileusz Ojca św. W słynnym *Giardino della pigna* Watykanu setki ludzi pracują nad wykończeniem budynków, w których do wiosny roku przyszłego przechowane będą dary, ofiarowane Papieżowi z okazji jego jubileuszu przez cały świat katolicki. Początkowe rozmiary budynków musiały zostać znacznie rozszerzone, tak dalece wzrastała liczba w części już nadstawianych, w części dopiero zameldowanych podarunków. Wszystkie klasztory męskie i żeńskie całego świata ofiarowały co mogły najlepszego. Pantofli haftowanych złotem, paradnych szat kościelnych i t. p., jest podobno moc taka, że znacznie większa część będzie musiała zostać rozdzieloną między biskupstwa i probostwa. Papież w tym celu polecił sporządzić dokładny spis najbardziej potrzebujących dyceezji, aby zrobić sprawiedliwy podział. Przedmioty, posiadające istotną wartość artystyczną, pozostaną w Watykanie, a dla pomieszczenia ich zbudowana będzie taka sama kaplica, jak ta, którą kazał wznosić Pius IX w roku 1870. Za 1½ miliona lirów, nadesłanych przez świat katolicki na mszę jubileuszową, utworzony ma być w Rzymie wielki zakład dobroczynny, imienia Leona XIII. Pielgrzymi nadszczą już ze wszystkich stron świata, coraz ich więcej na ulicach wiecznego miasta. Właściciele hotelów cieszą się, a przywódcy radykalni zalecają usilnie najniespokojniejszym żywiołom ludności miejscowej, aby się strzegli wszelkich wykroczeń. Cholera, wraz z nastaniem upragnionego wiatru północnego, znikła w Rzymie zupełnie. — Z Warszawy donoszą, że jeden z tamtejszych mieszkańców, przedstawiciel wyższego towarzystwa, zajmujący się z amatorstwa rzeźbiarstwem, wykonał z kości słoniowej znacznych rozmiarów krucyfiks. Podstawa krucyfiks będzie szczerozłota, a całość stanowi dar, który wykonawca przesłał Ojcu świętemu w dzień jubileuszu.

— Z *Ermitażu cesarskiego* w Petersburgu, jednej z najwspanialszych galerii sztuki w Europie, ukradziono cenny dla swej starożytności posążek bogini Izydy. Odtąd wszelkie przedmioty, znajdujące się w Ermitażu nie są witrynami lub w szafach, ale stojące na półkach lub postumentach osobnych, mają być przyśrubowywane lub przytwierdzane łańcuszkami. Niezależnie od tego liczba dozoruujących ma być powiększona, tak, aby w każdej sali był jeden przynajmniej dozorca.

— *Trzęsienie ziemi w Wiernym*. Dotychczas jeszcze trzęsienie ziemi w Wiernym nie ustało; codzien obserwują falowanie się gruntu, i czują nagłe wstrząśnienia, którym częstokroć towarzyszy huk podziemny. Dnia 23 sierpnia wstrząśnienie było tak mocne, że rękę poprzednie kataklizmy.

— *Cholera* przywiezła do portu nowojorskiego wychodzący włoscy, przybyli na pokładzie parowca „Alesia”. Dwa chorych zmarło, reszta przeniesiona została do szpitala na Swinburne Island. Władze miejscowe przedsięwzięły wszelkie możliwe środki ostrożności przeciw szerzeniu się zabójczej choroby.

— *W domu obłąkanych* w Newburg pod Cleveland, w Stanie Ohio, wybuchił w tych dniach pożar tak gwałtowny, że nie zdołano wyprowadzić chorych, z których 12 znalazło śmierć w płomieniach, a wielu innych doznało ciężkiego poparzenia.

— *Nieustająca wystawa* zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(J.) *Operetka*. Premiera wczorajsza zapoznała nas z nową spółką autorów, a mianowicie z librecistami pp. West i Zell i kompozytorem Karolem Zellerem — taka przynajmniej firma figuruje na „Wagabundzie”. Gdyby jednak według tekstu i muzyki należało odgadnąć autorów — to śmiało za współpracowników uważać możnaby nietylko librecistów operetek: Don Cezara, Barona lub Pa lestranta, ale i kompozytorów wszystkich oper i operetek jakie tylko miały szczęście dostać się do łaskomie chwytającego ucha kompozytorskiego pana Karola Zellera. Podobnie jak libretto pozbawione jest prawie zupełnie świeżości, tak i muzyka pływa ustawicznie w reminiscencyach przyprawionych na sposób zupełnie nie nowy ani też zrzęzny.

O opowiedzeniu treści trudno się kusić; kto wie, czy sami autorowie byliby w stanie rozjaśnić wszystkie misterya logiki kierującej wypadkami, jakie w „Wagabundzie” przesuwał się przed oczyma widzów.

Czerkiesi, kozacy, włóczęgi, powstanie, mikość, pomyłki, amulety, wreszcie odnalezienie rodziłów i małżeństwo kochających się par, oto chaotyczny szkic libretta, które zrozumiałe jest tylko w swem zawiązaniu i zakończeniu, środek bowiem wypełnia tak zwana intryga,

pozbawiona zupełnie pomysowości i niejasna dla słuchacza.

Muzyka zaś — jakkolwiek kompozytor tu i owdzie zdradza zdolności — jest tak prze-dobrzoną chórami i orkiestrą, że z poza tej grubej powłoki trudno wydobyć coś lepszego, jeżeli jest tam istotnie. Kompozytor używa bez wychylenia jednakowych rytmów, wszystko jest tu marszem, a nie obyć się nie może bez *tutti* całej orkiestry — czy myślał, że w ten sposób ze swej operetki zrobi operę?

Wykonanie operetki było wcale dobre. Chóry, które czasem spiewają jak za pańszczyzną, tym razem spisowały się dzielnie — widzieć tu było energiczną pracę p. Jareckiego. Szkoda tylko, że septet nie poszedł trochę dokładniej, jest to bowiem jeden z lepszych numerów opery. Pp. Myszkowski i Laskowski za trafią grę zasługują na pochwałę. Wcale dobrą rolę miał sobie powierzony p. Gasiński, nie umiał jej jednak opanować, a gdy raz zaczął już zaczynać z moskiewską, to powinien był utrzymać się w tem zawsze. Ucharakteryzowany był bardzo dobrze. Panie Kasorowiczowa, Radwan i Babińska wywiązały się ze swych zadań zadawalniająco. Publiczność przyjęła operetkę zimno, prócz jednego kupletu p. Radwan nie powtarzano nic — zły to znak. Czy dyrekcyja nie lepiej zrobiłaby, wyszukując coś z po za repertuaru wiedeńskiego, ten bowiem w ostatnich czasach prócz Straussowskiego „Barona” nie dostarczył żadnej operetki, która mogłaby mieć większe powodzenie.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 20 października).

(L) Przewodniczący, p. Mochnacki, odpowiedział na dwie interpelacje, wystosowane przez prof. Zacharjiewicza na poprzednim posiedzeniu. Mianowicie, co do rokowań z Wysokim Rządem w sprawie pomieszczenia szkoły dla przemysłu artystycznego dał następujące wyjaśnienie: W tej sprawie już od dłuższego czasu toczą się rokowania pomiędzy gminą m. Lwowa, Wys. Rządem i Wydziałem krajowym. Na początku r. b. dzięki szczerobliwości Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności wzięta cała ta kwestya bardzo szczęśliwy obrót; fundusze na budowę gmachu są zapewnione. To też w dniu 29 stycznia r. b. wystosował Magistrat do Wys. Namiestnictwa pismo z prośbą, ażeby ze swej strony wyznaczył termin do podjęcia rokowań, w tym celu magistrat powołał delegatów miejskich, upowaznionych do przeprowadzenia pertraktacji. W dniu 5 lipca otrzymał Magistrat odpowiedź ze strony Wysok. Namiestnictwa tej osnowy, że Wysoki Rząd przed przystąpieniem do rokowań domaga się od Reprezentacji miejskiej stanowczej uchwały, mocą której gmina miasta Lwowa obowiązuje się po wieczne czasy utrzymać w dobrym stanie budynek szkolny. Odpowiedź ta nadeszła w chwili, w której wielu pp. radnych bawiło na urlopiach, tak że Rada miejska nie mogła zebrać się w komplecie; to też p. prezydent zaprosił na posiedzenie 6 delegatów, ale przybyło tylko 4. W obec tego faktu, zajął się sprawą magistrat, który był zdania, że nim Reprezentacyja miejska powoła uchwałę, musi przedewszystkiem wiedzieć, jakich rozmiarów będzie ten budynek?

W tym duchu wystosował magistrat dnia 15 lipca przedstawienie do Wys. Namiestnictwa, z uwagą, że stanowczą uchwałę Reprezentacyja miejskiej powinny wyprzedzić rokowania pomiędzy gminą miasta Lwowa, Wysokim Rządem i Wydziałem krajowym. Podobnej treści pismo wystosował także Wydział krajowy do Wys. Namiestnictwa, pomimo to Wysoki Rząd domaga się przed przystąpieniem do rokowań stanowczej uchwały ze strony Reprezentacyi miejskiej nie innego, jak powzięć zasadniczą uchwałę po myśli żądania Wys. Rządu i potem przystąpić do rokowań. P. prezydent sformułował tedy wniosek następującej treści:

„Rada m. uchwała: Gmina miasta Lwowa obowiązuje się po wieczne czasy utrzymać w dobrym stanie budynek, przeznaczony na pomieszczenie szkoły dla przemysłu artystycznego.”

Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany. Dalej nadmienił p. przewodniczący, że podczas pobytu J. E. pana Ministra dr. Gautscha we Lwowie przedstawił jemu, tudzież radcy ministeryalnemu dr. E. Ritterowi, sprawę szkoły dla przemysłu artystycznego; dla zakładu tego panuje w najwyższych sferach szkolnych jak najży-cliwsze usposobienie. Wreszcie dodał pan przewodniczący, że sprawa placu *Castrum*, na którym ma stanąć gmach, zostanie również pomyślnie załatwioną w najbliższej przyszłości.

Na drugą interpelację p. Zacharjiewicza, co do budowy nowego gmachu tea-

tralnego, odpowiedział p. Mochnacki zgodnie z naszą notatką kronikarską, zamieszczoną w wtorkowym numerze; dodać tylko winniemy, że do komitetu, który ma się zająć sprawą budowy rzeczzonego gmachu, powołał p. prezydent, prócz osób przez nas już wymienionych, jeszcze pp. dr. Antoniego Małeckiego, Aurelego Urbańskiego, Władysława Baręza, radcę Bodyńskiego, dr. Ciesielskiego, Swisterskiego, Michalskiego i Walichiewicza.

Rada przystąpiła do wyboru pierwszego delegata, jako zastępcy pierwszego prezydenta miasta; odbył się — jak wiadomo — wybór ściślejszy między pp. dr. Roszkowskim i Walichiewiczem. Głosujących było 70; absolutna większość 36; p. Walichiewicz otrzymał 36, dr. Roszkowski 32 głosów; dwie kartki były niezapisane. Wybrany tedy pierwszym delegatem p. Michał Walichiewicz.

Do komisji dyscyplinarnej zostali wybrani pp.: Duniewicz, Schayer, Czerny, Kochanowski, Ładoś, dr. Piętał i Sokal, a do komitetu zawiadującego m. zakładem sierót pp.: Grafi, Michalski, Piątkowski i Swisterski.

Rada powzięła drugą uchwałę co do sprzedaży gruntu, pozostałego po zdemolowaniu realności Weinrebów, na rogu ulicy Żółkiewskiej i placu Krakowskiego, a zakupionej przez miasto na rozszerzenie wjazdu do ulicy Żółkiewskiej; przynależała Towarzystwu gimnastycznemu „Sokol” 1000 zł., jako zasitek na wykończenie budynku przy ulicach Zimorowicza i Slusarskiej; uchwaliła zmienić §. 55 „Porządku czynności Rady miejskiej”, co do wyboru delegatów do komisji budżetowej, w ten sposób, iż odtąd do komisji budżetowej, w której zasiadają wszyscy członkowie sekcji II, wybierać będą sekcye: I i IV po dwóch delegatów, sekcya V trzech delegatów, a sekcya III pięciu delegatów (dotychczas wybierały sekcye: I, IV i V po dwóch delegatów, a sekcya III trzech delegatów). Uchwalono nadto, że do kompletu komisji budżetowej potrzebną będzie obecność co najmniej 16 członków tej komisji, liczącej ogółem 30 członków; dotychczas był zwyżek, że do kompletu komisji budżetowej była potrzebną obecność delegatów innych sekcji.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa budowy kamienicy pp. Michała Walichiewicza i Kobielskiego, przy placu Halickim i ulicy Wałowej. Brak miejsca nie dozwala nam podać całego przebiegu drażniwej dyskusji, — widać więc tylko, że według wywodów dr. Piętał, dr. Marchwickiego, rady Duniewicza i Czernego, sprawa cała przedstawia się niezbyt jasno, w tym mianowicie kierunku, że pp. Walichiewicz i Kobielski budują już kamienicę na części gruntu miejskiego, zajętej z placu Halickiego i ulicy Wałowej, a kilkanaście sążni gruntu z pod swojej realności w celu rozszerzenia ulicy, prowadzącej z placu Halickiego na plac Bernardyński (który to grunt ma stanowiąc kompensatę za grunt miejski wzięty pod budowę) mają odstąpić miastu dopiero w ciągu 12 lat. Ponieważ kwestya ta w rozmaitych kierunkach przedstawiała pewne wątpliwości, przeto uchwalono Rada odesłać ją napowrót do sekcji III w celu lepszego zbudania, a p. prezydent przyrzekł zbadać rzecz należycie i wyjaśnić ją na następnym posiedzeniu.

Kosztem 1020 zł. uchwalono założyć chodnik w nowo powstałej i dobrze zabudowanej ulicy Jana Zamoyskiego; uchwalono zakupić 30 sążni kwadratowych gruntu z ogrodu pp. Urbańskich, przy ulicy św. Mikołaja, a to w celu regulacyi rzeczzonej ulicy; cena jednego sążnia ma wynosić 30 zł., gmina zapłaci więc razem 900 zł. Co do realności pp. Urbańskich, która — jak wiadomo — występuje w ulicę i zwięza ją znacznie, przeczo swobodny ruch jest tamowany, uchwalono wybrać komisję, która podejmie rokowania z pp. Urbańskimi co do zakupu domu pod l. 350 1/4 na rzecz miasta. Uchwalono wreszcie udzielić galic. Towarzystwu gospodarskiemu subweneyi w kwocie 200 zł. na wypadek, gdyby z urządzenia tegorocznego międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie okazał się nie-dobór.

Malarstwo polskie na Wystawie w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Czyż można temu zaprzeczyć, że akademickie i konwencyonalne obrazy historyczne, których tak wiele tworzone w pierwszej połowie tego wieku, są formalnie robione podług recepty? Nie potrzebuje się zastrzeżać, że to, co mówię w dalszym ciągu nie odnosi się w niczem ani do Siemiradzkiego, ani do Matejki, bo tym mistrzom braku oryginalności z pewnością nikt nie zarzuci. Owa recepta na przeciętny historyczny obraz brzmiałaby mniej więcej, jak

następują: bierze się bohatera wspaniale pięknego, mniej lub więcej uzbrojonego i stawia go się po środku płótna. Dodaje się do niego na prawo i lewo wiele figur stosownie ubranych lub rozebranych, stojących, kłęczących i leżących, o twarzach zrobionych podług następującej patronów: patron nr. 1: odwaga i szlachetny zapał (współ-bohaterowie *minorum gentium*); patron nr. 2: nadzwyczajna radość i entuzjazm (lud, szczególnie kobiety, przejęte wzniosłością momentu); patron nr. 3: powaga i namaszczenie (królowie i wyżsi pałacy); niekiedy nr. 4: pokora i rezygnacya (osoby zakonne lub pokutnicy); dalej nr. 5: przewrotność połączona z hipokryzją (intryganci — często Jezuci); nr. 6: przerażająca zaciekłość (czarne charaktery w walce); nr. 7: bezsilny gniew i rozpacz (czarne charaktery po pokonaniu); wreszcie patron nr. 8: trupy. Do tego wszystkiego mieszczą się pewną ilość rozmaitych przyborów, bądź bardzo świetnych i błyszczących, bądź też pokruszonych, w którym to ostatnim razie także kilka zabitych koni, czasem się dodaje jeszcze jakiego zjawisko na niebie, a całość będzie — arezydłem. — Całkiem podobna recepta da się ułożyć dla przeciętnego historycznego romansu, n. p.: weź człowieka niezrównanie pięknego i nieprawdopodobnie szlachetnego, który nigdy nie nie je i nie pije a poświęca się od rana do wieczora, i nazwij go podług jakiejś historycznej osobistości. Postaw naprzeciw drugą osobę, również niesłychanie piękną i szlachetną, różniącą się od pierwszej jedynie tylko płcią. Między temi osobami nagromadź wiele rozmaitych przeszkód, jakoto: straszenie złych ludzi, boje za ojczyznę, parę ran uleczałych i niedefigurujących i t. p. Każ bohaterowi w nie zbyt szybkim tempie przybawać do wszystkich przeszkody i uważaj, ażeby mu broń Boże włos z głowy nie spadł — aż do skutku.

Nie przeczę wcale, że tak w malarstwie historycznym jak i w romansie zaczętnym z historyi zdarzają się jako wyjątki prace znakomite — u nas n. p. tak niezwykle świetne dzieła jak Matejki i Siemiradzkiego — lecz właśnie są to tylko wyjątki. W ogóle jednak, tego, iż większość cywilizowanej publiczności w Europie zniechęciła się nieco do całego tego działu artystycznego i literackiego, nie uważam wcale za upadek smaku, lecz za postęp.

Jeżeli więc przynajm. że Siemiradzki jest znakomitym przedstawicielem klasycystycznego i zachwycającym pejzażystą, to mam przekonanie, iż to już bardzo wiele i że właściwości te wystarczają zupełnie, ażeby artystę policzyć między pierwszorzędnych mistrzów współczesnych i uważać go za prawdziwą chlubę naszego narodu.

Skoro już wspomniałem o portretach Matejki i Siemiradzkiego, więc pozostać na razie przy tym dziale malarstwa a uczynię to o tyle chętniej, że w nim właśnie spotykamy najznakomitsze dzieła z całej wystawy. Henryka Rodakowskiego, znakomitego naszego portrecyisty zawiera wystawa 3 prace a mianowicie dwa znane portrety marszałków krajowych i znacznie dawniej, bo podobno przeszło lat 20 temu malowany portret ks. Aleksandra Czartoryskiego. Co według mnie najbardziej podziwiania jest godne w pracach Rodakowskiego, to cały styl portretu. Nietylko nigdzie najmniejszego nie znajdzie zaniedbania lub jakiego szczegółu, jakiejś drobności rażącej albo w złym guście, lecz w całości, tak w kolorycie jak i rysunku, harmonia i bardzo wiele godności bez wszelkiego gonienia za efektem. Niech mi ktokolwiek pokaże n. p. jakieś niezgrabne ułożenie ręki lub ton zbyt ostry i nieprzyjemny w oddaniu jakiegoś szczegółu ubrania na którymkolwiek bądź portrecie Rodakowskiego! Pod względem stylu jest Rodakowski w dziale portretowym prawdziwie klasycznym.

Natomiast technika artysty nie zupełnie przemawia mi do gustu. Należy ona nadto do „dawnej szkoły”, z którą nie sympatyzuję. Malowanie jest zbyt wymuskane i pedantyczne czasem, prawie nieśmiałe. Z wystawionych trzech portretów uważam pełen prostoty portret ks. Czartoryskiego oraz portret hr. Dzieduszyckiego (ten mi jest w ogóle najsympatyczniejszym ze wszystkich portretów marszałków) za prace bez porównania lepsze od portretu ks. Leona Sapiehy. Ten ostatni obraz stworzył Rodakowski nie w szczęśliwej chwili. Pozyca postaci jest banalna, twarz nie dość występuje z obrazu a karnacja jest za miętko traktowana i wydaje mi się w tonie nie-naturalną; Głównym powodem tych braków jest z pewnością to, że Rodakowski malował portret ten nie z natury, lecz podług fotografii.

Od portretów Matejki i Rodakowskiego, których od dawna jako mistrzów nauczyliśmy się cenić i podziwiać, przechodzę do całkiem nowej dla nas na tem polu aparycji, do obrazu panny Anny Bilińskiej. Kilka miesięcy temu prawie nikt z nas nie wiedział o istnieniu tej artystki, dziś zaś dzięki

jednemu płótnu nazwisko jej zasługuje na pierwszorzędną sławę. Ze sprawozdania o tegorocznym „Salonie“ paryskim dowiedzieliśmy się, iż kompatryotka nasza, panna Bilińska, nadesłała na wystawę portret własny, który w tem niezliczonym mnóstwie obrazów zdołał zdobyć sobie ogólne uznanie i został nagrodzony medalem trzeciej klasy. Wiedząc o tem, że obrad będzie na krakowskiej wystawie, byłem nadzwyczaj ciekawym wrażenia, które zrobi na mnie. Jakkolwiek przygotowany byłem na to, iż znaję w nim pracę niepośledniej wartości, to jednak wrażenie, które odniosłem, przeszło o wiele moje oczekiwanie. Portret panny Bilińskiej jest nietylko pracą doniosłej wartości, lecz, nie waham się nazwać go wprost arcydziełem w swoim rodzaju. Jest to może jedyne dzieło sztuki na całej wystawie, które mnie zadawolnia pod każdym względem i co do którego nie innego powiedzieć nie mogę, jak tylko dać wyraz najwyższego uznania. Widzimy na portrecie artystkę taką, jaką jest w atelier przy pracy. W skromnej czerwonej sukience z jasnym szarym fartuszkami siedzi na krześle i nieco napróżd pochylona wpatruje się bystro w jakiś przedmiot — zapewne w płótno, nad którym pracuje. Włosy w nieładzie, w rękę paleta i pędzle. Tło stanowi szarozłota zasłona. Układ portretu, jak widzimy, nadzwyczaj prosty, a pomimo tego lub raczej właśnie dla tego wrażenie, które sprawia, jest niedoścignione silne. Zdaje się bowiem, że nie płótno tu mamy przed sobą, lecz że postać ta zerwie się lada chwila z krzesła i wystąpi z ram obrazu, tak nadzwyczajnie pełną jest życia i naturalną. Obraz panny Bilińskiej jest na polu malarstwa portretowego świetnym objawem, rzeźby prawie można: tryumfem na wskroś nowoczesnego realizmu, lecz realizmu zdrowego zadawalniającego się szczera prawdą bez wszelkiego zdobienia przyrody a połączonego z prostotą i wolnego od szukania niezwykłych efektów. Nie tylko kompozycya, także technika obrazu zasługuje na żywą pochwałę. Sposób malowania śmiały, szeroki, daje dowód niepośledniej rutyny. Koloryt nie imponujący wprawdzie lecz bez zarzutu, całość utrzymana w tonach jasnych ale nie jaskrawych, nietylko odpowiadających naturze lecz i harmonijnych zarazem. Nie wiem bliższego o studiach odbytych przez artystkę, prócz tego co podaje katalog wystawy, który jako nauczycieli jej wymienia panów Gersona i paryskich profesorów; Robert-Fleury i Bouguereau. Nie tylko cały kierunek artystyczny jest wprost przeciwny tendencjom wymienionych malarzy, lecz nawet technika nie przypomina w niczem katregokolwiek z jej nauczycieli. Jest to w każdym razie dowodem oryginalnego poczucia artystycznego. — Od jednego z mych przyjaciół, który miał sposobność poznać pannę Bilińską w Paryżu, dowiedziałem się, że artystka w dotychczasowej swej karierze miała do walczenia z wielkimi trudnościami, materyalnie nawet z niedostatkiem. Malowała swój własny portret dla paryskiego Salonu li dlatego, bo, jak się wyraziła, „nie miała innego modelu“. Teraz na „modelach“ znakomitej artystce z pewnością nie brakuje a przy szerszym polu artystycznej działalności nie ominie jej z pewnością powodzenie i zasłużona sława. — Oprócz własnego portretu spotykamy na wystawie jeszcze dwie inne prace panny Bilińskiej, mianowicie: szkic portretowy poświęcony Bohdana Zaleskiego i pastelą wykonany portret mężczyzny. Ten ostatni obok innych zalet odznacza się kolorystą, jak na pastel, istotnie zadziwiająco silym.

Z młodych artystów, poświęcających się malarstwu portretowemu, zasługuje bezsprzecznie na bardzo zaszczytną wzmiankę Kazimierz Pochwalski. Parę lat temu był Pochwalski jeszcze początkującym, dziś w portrecie rektora Teichmana widzimy w nim portrecistę wytrawnego, którego śmiało do „najlepszych“ możemy zaliczyć. Drobne usterki dałyby się niezawodnie podnieść (najważniejszą jest, niecałkiem trafne traktowanie rąk), lecz mimo tego, jest portret tak w wyrazie, jak kolorystycznie piękny i nie gaśnie w tak fatalnie niebezpiecznym towarzystwie, jak portrety Matejki, Rodakowskiego i Bilińskiej. Z portretu Teichmana widać, że Pochwalski umie malować nietylko sumiennie, ale i bardzo efektownie. Lecz czy w tem, że w twarzy, a po części i w ułożeniu postaci tak dobitnie widać głębokie zamyslenie; czy w wyborze i ułożeniu akcesoryów, między którymi widzimy także dwie czaszki ludzkie, nie ma trochę za wiele wyszukania? — Zdziału portretów wspomnieć jeszcze muszę o Horowitzu, który oprócz portretu hr. Alfreda Potockiego nadesłał jeszcze kilka innych prac portretowych. Wszystkie te portrety cechuje bardzo staranne wykonanie, niemniej jak dar uchwycenia podobieństwa. Nietylko maskę, lecz i charakterystyczne piętno wyrazu twarzy oddaje Horowicz trafnie, szkoda tylko, iż występuje ono częściej jak gdyby osłabione i nieco zbladłe z pod pędzla artysty. — Wreszcie pomi-

nać nie mogę milezeniem portretu, przedstawiającego wiekową kobietę (pani Ackermann), pendzla Pawła Merwarta, który jest podług mnie pracą istotnie znakomitą i nie zasłużył na niekorzystne miejsce (wisi bardzo wysoko i w złem świetle), jakie mu przeznaczono na wystawie. Portret wprowadzając jest, nie wyłączając nawet twarzy, malowany za szorstko: ale za to w wyrazie, a szczególnie w spojrzeniu, jest siła tak przejmująca, że przyznać muszę, iż mało w życiu widziałem portretów, któreby się w tym względzie mogły równać z pracą Merwarta.

(Ciąg dalszy nastąpi).
Leon Piniński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie

komisji sędziów Działu I. Grupy drugiej a. (konie) na Wystawie krajowej w Krakowie r. 1887.

I. Protokół czynności komisji sędziów. Z zaproszonych 23 sędziów stawilo się na dzień 23 września dziewięciu, mianowicie pp. Atanazy Benoć z Niegowicy, Józef Skarbek-Borowski z Drohomyśla, August Gorajski z Moderówki, Zygmunt Kahane z Dublan, Józef Kubicki ze Lwowa, hr. Włodzimierz Logothetti z Drohowyża, Teodor Moszczański z Wiatrowa (W. K. Poznańskie), hr. August Potocki z Warszawy, hr. Zamojski z Wysocka.

Zgromadzeni orzekli, że nie zamierzają korzystać z przysługującego im prawa kooptowania członków nowych, w miejsce tych co się nie stawili, poczem przystąpiono do ukonstytuowania się wybierając przewodniczącym hr. Stefana Zamojskiego a sprawozdawcą Zygmunta Kahanego.

Po objęciu przewodnictwa przez hr. Zamojskiego postanowiono, że komisya czynności swoje będzie wykonywać *in pleno*, nie dzieląc się na subkomisyje do poszczególnych grup koni.

Pp. Benoć i hr. August Potocki składają swój urząd sędziowski, motywując rezygnację tem, że są zarazem wystawcami. Rezygnacji nie przyjmują rezygnacji nie czynią się pozabawie wielce cennego współpracownictwa tych panów. Pp. Benoć i hr. Potocki pozostają sędziami z zastrzeżeniem, że w rozprawach nad swemi okazami udziału brać nie będą.

P. Alfons Lippoman doręcza imieniem komitetu Wystawy spis nagród dla tej grupy przeznaczonych, a przy tej sposobności prosi przewodniczącą o sporządzenie listu koni wystawionych, gdyż katalog drukowany jest nietylko niedogodny, ale w wysokim stopniu niekompletny.

Co do nagród uchwalono:
1. Nagroda najwyższa, t. j. dyplom honorowy, jakoteż druga, to jest medal srebrny c. k. Ministerstwa rolnictwa, udzielone będą tylko całym stajniom, wybitny jakiś kierunek hodowli reprezentującym, a dyplom honorowy w szczególności tylko stajni takiej, która albo bezpośrednio, t. j. przez produkcję rozplodników, albo pośrednio wywierając wpływ na szersze koła hodowlane. Pojedyncze okazy otrzymać tylko mogą nagrody mniejsze, t. j. bądź srebrny, bądź brązowy medal Towarzystwa rolniczego krakowskiego, bądź list pochwalny tegoż Towarzystwa. Nagrody pieniężne, na które komitet Wystawy przeznaczył 60 dukatów, rezerwuje się dla wystawców włościan.

2. Ponieważ według zdania sędziów przewidywać można, że hodowcy koni w wyniku premiowania upatrywać będą wskazówek co do kierunków hodowli najwłaściwszych, przeto ograniczyć się w rozdawaniu nagród do zwierząt, które nietylko same w sobie są cenne, ale reprezentują zarazem kierunki pod względem ekonomicznym racjonalne.

3. Pojedyncze, szczególnie piękne okazy ze stajen, nagrodzonych nagrodą wyższą, osobno jeszcze premiiowane być mogą. Wnieiona przez przewodniczącą kwestya podziału koni na kategorie na razie nie została załatwiona.

Dnia 23-go po południu rozpoczęto przegląd koni wystawionych, a na posiedzeniu, wieczór dnia tego odbytem, postanowiono:

1. Koni właścicieli większych posiadłości, dzierżawców i t. d. podzielić na 2 grupy: e) na konie po ojcach szlacheckich lub uszlacheconych — i b) na konie po ogierach pospolicznych, a więc albo naszych pierwotnych (wcale nieuszlacheconych), albo ciężkich zachodnio-europejskich.

2. Konie włościańskie, które w tym wypadku wszystkie są wychowane po ogierach szlacheckich pół krwi lub krwi czystej, sędzić osobno jako grupę 3-cią, aby

nie ucierpiał na konkurencyi z końmi szlacheckimi, w stadnikach chowanymi.

3. Nie sędzić koni według ilości punktów, przyznanych budowie poszczególnych części ciała, lecz oceniać konie w całości bezpośrednio.

Postanowienie to motywowano różnorodnością koni wystawionych, wobec której bardzo trudnem byłoby przeprowadzenie systemu pointowania, który jest bardzo właściwym na wystawach specjalnych, gdzie sędziowie mają w myśli model pewien, a przed oczyma zwierzęta, które wszystkie mniej lub więcej do modelu tego są zbliżone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Kolej żelazna Dębica-Rozwadow.

Wezoram nastąpiło techniczne zbadanie nowo-wybudowanej przez tow. kolei Karola Ludwika linii z Dębicy do Rozwadowa.

— Targ bydła w Preszburgu.

Na konferencyi kupców i producentów bydła uchwalono utrzymać dotychczasowe targi bydła w Preszburgu, gdyż zaproponowane przez wiedeńskich interesentów ustępstwa uznano ogólnie za niedostateczne.

* * Targ zbożowy. *) Dnia 20 października 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6-25 do 6-95. Pszenica biała — do —. Pszenica zółta — do —. Żyto 4-30 do 5—. Jęczmień browarny 4-30 do 5—. Jęczmień na paszę 3-50 do ——. Owies 3-85 do 4-60. Groch do gotowania — do 5-00. Groch na paszę 4-50 do 8-50. Kukurduza — do 5-50. Hreczka — do 5-50. Koniczyna czerwona 35— do 43—. Tymotka — do —. Fasola — do 6-50. Bób — do —. Wyka — do 4-50 Rzepak 9.— do 10.—. Spirytus — do —.

Tarnopol, pszenica 6-15 do 6-75, żyto 4-20 do 4-80, jęczmień browarny 4— do 6—, owies 3-80 do 5-50, groch 4— do 8—, wyka 3-85 do 4-40, rzepak 9— do 9-60, lnianka — do —, koniczyna czerwona 30-42 do 42—, koniczyna biała 40— do 48—, koniczyna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 6-10 do 6-60 żyto 4-10 do 4-65, jęczmień 4— do 6—, owies 3-75 do 4-50, groch 4— do 8—, wyka 3-50 do 4-50, rzepak n. 9— do 9-50, lnianka — do —, koniczyna czerwona 22— do 22—, koniczyna szwedzka — do —.

Janowiczka — do —.

Jarosław, pszenica 6-50 do 7-10, żyto 4-50 do 5-20, jęczmień 4-75 do 6-50, owies 4— do 5—, groch 4-75 do 8-50, wyka 4— do 4-75, rzepak n. 9— do 10—, lnianka — do —, koniczyna czerwona 35— do 46—, koniczyna biała 40— do 55—, koniczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od 20— do 60— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów pre. loco Lwów 26— do 26-50 zł.

Chmiel w pięknym gatunku poszukiwany. Tylko biała pszenica na eksport do Morawy i Czech poszukiwana. Usposobienie więcej ożywione.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Przy wyborze deputowanego do Rady państwa z okręgu miejskiego Tarnów-Bochnia otrzymał, jak donoszą prywatnie, dr. Tadeusz Rutowski w Bochni 470 głosów na 480 głosujących, a w Tarnowie również przeważną ilość głosów.

Najdost Cesarzewiczowa Stefania powróciła przedwczoraj po dłuższym pobycie za granicą do Wiednia. Dostojną Panią powitał na dworcu kolejowym Najd. Cesarzewicz Rudolf i odwiózł do Laxenburga, gdzie przebywa obecnie Córeczka Ich Ces. Wysokości, Najdost. Arcyksiężniczka Elżbieta.

Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerja przybędzie jutro z Ischl do Wiednia, z kąd uda się d. 24 b. m. na dłuższy pobyt do Gödöllö.

Najd. Arcyksiężę Karol Salwator przybył przedwczoraj z Traunkirchen do Wiednia.

Najj. Pan udzielił komendantowi placu w Wiedniu, gen. Kaiffowi, z okazji sześćdziesięcioletniego jubileuszu służbowego, w uznaniu znamenitego pełnienia przezeń służby, order korony żelaznej pierwszej klasy z dekoracyą wojenną trzeciej klasy.

Delegacye wspólne zbiorą się d. 27 b. m. w Wiedniu.

Tegoż dnia zostaną przyjęte przez Najj. Pana w zamku cesarskim. Najpierw odbędzie się przyjęcie Delegacyi węgierskiej, jako bawiącej w gościnie w Wiedniu, później przyjęcie Delegacyi austriackiej. Na przewodniczącą Delegacyi węgierskiej zostanie powołanym zapewne kardynał Haynald.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby deput. obradowano najpierw nad prowizoryum budżetowem. Po przemówieniu dep. Türka przeciw prowizoryum, zaznaczył dep. Gregorec, iż obecna większość przewyższa pod względem ofiarności wszystkie poprzednie większości. Jeżeli obecnie zaszyły nieporozumienia, to przyczyną tego jest rozporządzenie Ministra oświaty w sprawie szkół średnich. Chociaż mowca podnosi zażalenia Słoweńców w sprawie szkół, mimo to wraz z swoimi towarzyszami będzie głosował za przedłożeniem, a to z powodu, iż uchwalenie prowizoryum budżetowego jest dla państwa koniecznem.

Dep. Vasaty oświadcza, iż będzie głosował przeciw przejściu do szczegółowej dyskusji, albowiem Rząd zaniedbuje intelektualne interesa narodowościowe, czego dowodem jest rozporządzenie p. Ministra oświaty w sprawie szkół średnich.

Dep. Bertolini oświadczył w imieniu klubu „Trentino“, iż wprawdzie uznaje konieczność prowizoryum budżetowego, lecz że protestuje zarazem przeciwko zawartym w budżecie wydatkom na niemieckie szkoły w południowym Tyrolu i przeciw zniesieniu szkoły średniej w Roveredo.

Dep. Rieger oświadczył w imieniu swoich politycznych przyjaciół, iż przez głosowanie za przyjęciem prowizoryum budżetowego nie chce okazać ani zaufania, ani nieufności dla Rządu. Za przyjęciem prowizoryum będzie głosował wraz z towarzyszami, ażeby gospodarstwo państwa nie doznało przeszkód. W tem jednak nie leży żaden prejudykat, gdyż wykreślenie lub wstawienie nowych pozycji jest od zezwolenia Izby zawisem.

Izba uchwaliła następnie znaczną większością głosów przejść do dyskusji szczegółowej. — Paragraf 1 przyjęto bez rozpraw.

Przy dyskusji nad §. 2 p. Minister skarbu, dr. Dunajewski, zaznaczył, iż nie będzie odpowiadał na uwagi poczynione w sprawie szkolnictwa, gdyż na nie da-

wałby sobie odpowiedzieć w parlamencie oświaty; co się jednakże tyczy podniesionego przez dep. Türka zarzutu, że przez uchwalenie prowizoryum budżetowego staje się ustawa finansowa zbędną, to zarzut ten jest niesłuszny, gdyż przez uchwalenie takiego prowizoryum bywają zawotowane tylko niezbędne wydatki, jak pensye urzędników, procenta od długu państwowego i t. p., podczas gdy właściwe pozycje budżetu są w zupełności od postanowień Izby zawisłe. (Okłaski).

§§. 2 i 3 przyjęto, poczem prowizoryum budżetowe zostało w trzecim czytaniu uchwalone.

Ustawę o kontyngensie rekrutów w przyjęto w drugim i trzecim czytaniu, a nowelę o pocztowych kasach oszczędności w trzecim czytaniu.

Ze sprawozdań urzędów konsularnych okazało się, że wychództwo do Ameryki w r. 1886 zwiększyło się, podczas gdy stosunki robotnicze tak się pogorszyły, że wszystkie gałęzie są przepelnione szukającymi roboty. Ministerstwo spraw wewnętrznych ostrzega wobec tego przed wychództwem i zalecało wszystkie władze krajowe, szczególnie w Galicyi, aby stawiły tamę emigracyi.

Wobec zarzutów lekarzy berlińskich, podniesionych przeciw dr. Mackenziemu z powodu, iż rzeczonny lekarz angielski pozwolił następcy tronu niemieckiego zamieszkać w Toblach, gdzie nabaławił się febrą i kataru krtani, dr. Mackenzie oświadcza, że nie on wybierał Toblach, którego nie znał przedtem. Sam chory ze swą rodziną domagał się wyznaczenia tego miejsca, którego łagodny klimat bywał dlań już przedtem nieraz dobroczynnym. W tym roku panowała tam wyjątkowo zimna i ostra aura, której niepodobna było przewidzieć. Zresztą ślady kataru krtani objawiły się już na wyspie Wight.

Według nadeszłych z Kopenhagi do Wiednia doniesień, w kołach dworskich uważają jako rzecz stanowczo postanowioną, że car Aleksander III powróci do Petersburga przez Szwecyę.

Dzienniki francuskie donoszą, że zmieniony został termin zwołania Izby, które otwarte być mają dopiero 3-go list pada.

Dziennik France dowiaduje się, że radykalni członkowie komisji budżetowej zamierzają interpelować rząd w sprawie unii indo-chińskiej, ponieważ według ich zapatrywania, minister spraw zagranicznych, Flourens, dopuścił się nadużycia urzędowego, gdy zamiast drogi ustawodawczej użył w sprawie unii indo-chińskiej dekretu.

W sprawie kupczenia orderami donoszą, że policja miała nakonie odkryć miejsce pobytu hrabiego d'Andlau, w jakiejś miejscowości o 20 kilometrów od Alengon i obecnie ma go aresztować.

Generał Caffarel, po wykluczeniu go z armii i odebraniu mu innych godności, stanął przed sądem policji poprawczej. Bronić go będzie Demange.

Rzekomego oskarżyciela Jouberta, który obwinął Wilsona, dotychczas policja nie mogła znaleźć i zdaje się, że ów p. Joubert istnieje tylko w wyobraźni Rocheforta.

Dzienniki konserwatywne w Anglii uderzają na gabinet za słabość w tłumieniu ligi narodowej irlandzkiej. *Saturday Review* pisze: „Błąd tkwi nie w jednej tylko osobie, ale we wszystkim, co ma jakąkolwiek styczność z rządem. Niedoleżtwo i niedbalstwo władzy, to pierwszy błąd. Powtórę winien gabinet, który nie przewidział, że skoro po ogłoszeniu kondemnacji rozpocznie się wojna, jaka się naprawdę rozpoczęła, trzeba będzie prowadzić rzeczywistą walkę, a zatem według systematycznego planu wojennego. Od chwili, w której ustawę wyjątkową przeciw zbrodniczemu działaniu wprowadzono do parlamentu, na leżało podwoić usiłowania w przygotowaniach, ażeby mózgi jak najprędzej, potężnie i systematycznie uderzyć, coby w wojnie rzeczywistej potrafili chyba tylko Marlborough lub Moltke. Kto zatem patrzy dokładnie, musi widzieć, że nie ma albo żadnego planu, albo też, że plan był najfałszywszy.” *Morning Post* oświadcza: „Wszyscy są przekonani, że położenie jest bardzo krytyczne i że trzeba będzie niezmiernych wysiłków, ażeby pokonać sprzymierzonych przeciw rządowi Gladstona i Parnella”.

Wobec jawnie zmanifestowanej bezsilności w Irlandyi, odzywa się groźne w Londynie wołanie proletaryatu: „Pracy lub chleba”.

Z Rzymu donoszą: Delegatów Monarchii austriackiej, przybywających do Rzymu dla rokowań o traktat handlowy, przyjmie sam prezes gabinetu Crispi, jako minister spraw zagranicznych. Następnie przedstawi im delegatów włoskich, pp. Ellena, Luzatti i Branca. Utrzymuje się pogłoska, że p. Crispi ma nadto zamiar osobiście przewodniczyć ważniejszemu posiedzeniu delegatów obydwu państw.

Smutną jest wiadomość stwierdzająca objawy prowokacji zwolenników Papieża, prowokacje te bowiem, jak donoszą, wyzywają w wielu stronach Włoch stronnictwa narodowe do manifestacji przeciwnych. Dzienniki ogłaszają składki na medal dla króla z napisem *Roma intangibile*; inne znowu wyzywają do tłumnej pielgrzymki do grobu Wiktora Emanuela w dniu 9 stycznia. *Riforma*, organ gabinetu, doradza gorliwie, ażeby zaniechano podobnych manifestacji, gdyż, jak mniema, samocheć pobu-

dza się do roztrząsania nad kwestyą, która powinna być wyższą nad dyskusyę wszelką. Czyli innymi słowy: nikt nie powinien wątpić o niemożności rozerwania jednoci Włoch.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 października. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, składa Burgstaller sprawozdanie z petycji o bezpośrednie połączenie kolei państwowej w Tryeście z koleją Rudolfa, i o wybudowanie dalszego połączenia tejże z koleją Gizeli, i wnosi imieniem komisji o odstąpienie petycji rządowi do dokładnego zbadania i uwzględnienia. Deputowani, Reichert i Skaliz oświadczenia się za rychłym wybudowaniem kolei „*Tauerbahn*“, która będzie odpowiadać nietylko interesom lokalnym pojedynczych miast, lecz interesom całej Monarchii. Deputowany Russ przemawia przeciw budowie koleji „*Tauerbahn*“ dlatego, iż koleja ta byłaby mostem, łączącym sieć kolei południowo-niemieckich z kolejami włoskimi. Gdyby jednak przyszło do budowy tej kolei, to oświadcza się za tem, aby szła na Celowiec, a nie na Salzburg. Mowca podnosi dalej, czy intencyom Tryestu nie stałoby się zadość także bez kolei „*Tauerbahn*“, lecz np. przez upaństwowienie kolei Południowej. Deputowany Kübeck przemawia za budową kolei „*Tauerbahn*“, która będzie przeciwdziałać tendencyi handlu niemieckiego ku Genui. Deputowany Steinwender oświadcza, że państwo przez nabycie kolei południowej zrobi zły interes, przemawia za tworzeniem linii konkurencyjnych i dlatego popiera wnioski komisji. Po przemówieniu deputowanego Keila, który wykazywał znaczną znaczenie Salzburga, jako stacyi wyjścia dla niemieckiego handlu przewozowego, przyjęto wnioski komisji.

Przedłożenie ustawy o oddanie organom rządowym projektów i prowadzenia regulacji potoków górskich przyjęto bez rozprawy.

Dep. Meisler wniósł interpelację w sprawie postępowania organów prokuratury państwa w Czechach północnych, które wzbraniały się dać satysfakcyę jednej niemieckiej gminie, napadniętej przez jedno z pism czeskich.

Dzisiaj posiedzenie.

Wiedeń, 21 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych odpowiedział p. Minister Prazak na interpelację posła Steinwendera, w sprawie zamianowania adjunkta sądowego w Krakowie. Pan Minister oświadczył, iż na podstawie Najw. patentu z 3 maja 1852 r. nominacja ta była zupełnie prawidłową, i że przeniesiony z Żywca do Krakowa urzędnik na tej nominacji, ani w randze, ani też w płacy nic nie zyskał.

Wiedeń, 21 października. (Tel. pr.) Ogłoszenie (noweli do ustawy o kasach oszczędności nie nastąpi zaraz po przyjęciu jej przez Izbę Panów, albowiem potrzebne są dla jej aktywowania dłuższe prace przygotowawcze.

Wiedeń, 21 października. (Tel. pr.) Król Milan odjedzie w poniedziałek z Wiednia do Belgradu.

Wiedeń, 21 października. (Tel. pr.) Doniesienie o pensjonowaniu namiestnika Wyższej Austrii, Webera, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Wiedeń, 21 października. (Tel. pr.) Rokowania Rządu z towarzystwem *Lloyd* rozbiły się z powodu, że Rząd nie chce przyznać towarzystwu subwencji w dotychczasowej wysokości.

Budapeszt, 21go października. Prezydent ministrów Tisza przedłoży Izbie budżet w sobotę, t. j. jutro.

Belgrad, 21 października. Doniesienie *Biura Reutersa* z Sofii, o agitacji emigrantów bułgarskich na granicy serbskiej, jest absolutnie bezpodstawnem. Na granicy serbskiej nie ma żadnych emigrantów bułgarskich. Wiadomość ta odnosi się prawdopodobnie do opryszków, którzy wtargnęli niedawno z Bułgarii na terytorjum serbskie, ale tutaj zrobiono im nieszkodliwymi.

Berlin, 21 października. Cesarz Wilhelm powrócił tu wczoraj wraz z księciem Wilhelmem, który jeździł do Baweno celem odwiedzenia swego ojca.

Wrocław, 21 października. Wczoraj przed południem odbyła się w obecności reprezentantów władz intronizacya księcia biskupa dr. Koppa, w uroczystości przystrojonym tumie. Biskup miał przemowę, w której napominał dycepcyę do wdzięczności względem cesarza, którego pogodzenie się z Papieżem umożliwiło rychłe obsadzenie wrocławskiej stolicy biskupiej.

Petersburg, 21 października. (Tel. pr.) Zarządcom fabryk niebędącym poddanymi rossyjskimi, zezwolił rząd na pozostanie na swych stanowiskach aż do r. 1888.

Paryż, 21 października. Wilson ogłosił pismo, w którym zawiadamia, iż celem omówienia oskarżeń godzących na jego cześć, przybędzie dnia 25 b. m. na zgromadzenie swych wyborców do Tours.

Paryż, 20 października. Caffarella przewieziono wczoraj wieczorem do zwykłego więzienia (*Conciergerie*).

Londyn, 21 października. Lordmer zwołał złożoną roku zeszłego komisję, której poruczono obmyślenie środków dla niesienia pomocy pozbawianej pracy ludności.

Londyn, 21 października. Około 3000 robotników bez pracy zgromadziło się w Hydeparku i postanowiło wysłać do ministra spraw wewnętrznych deputację. Pomimo odradzania przewodców, towarzyszyli manifestującej deputacji aż na Picadilly, gdzie ich policja rozpędziła. Trzej członkowie deputacji zostali przypuszczeni do Ministra.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 października 1887, godzina 1 min 50. Alp. Tow. gór. 24.— Węg. akcyje kredyt. 287.— Akcyje anglo-aust. 109 50, Akcyje banku Union 212 20 Akcyje kolei Karola Ludwika 214 50, Akcyje kolei północnej 256 25 Akcyje kolei południowej 86 75, Akcyje kolei Alföld 180 25. Akcyje kolei Elżbiety 227 25 Akcyje kolei Lwowsko-Czeraniwieckiej 222.— Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 162 25 Wiedeńskie losy 128 50. Akcyje kolei Rudolfa —.— Akcyje kolei Albrechta —.— Węgierskie obligacje państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104.— Losy regulacyi Cisy 123 20 Losy tureckie —.— 4% Węgierska renta złota 100 10, Akcyje związkowego banku 91 75, Akcyje banku obrotowego —.— Akcyje kolei państwowej —.— Rubel papierowy 1 11.— Węgierskie losy 122 75, Marka niemiecka —.— kolej Karola Ludwika —.— akcyje tytoniowe —.— Akcyje Banku dla krajów koronnych 225 50. — Uspობienie lepsze.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krasnowicki

Nadesłane.

Dr. L. St. Kossak, lekarz chorób wenerycznych i skórnych, ordynuje od g. 3 do 5, ulica Batorego (Halička) Nr. 11. 6660

Wszech nauk lekarskich
Dr. C. Sztembarth, 6688 po powrocie ordynuje jak dawniej od godz. 3 do 5, Ulica Tribunalna (Dykasterijna) Nr. 14 II piętro.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów dnia 20 października 1887

I. Akcyje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	213 50 416 75
Kol. lwow.-czec.-jaes. po 200 zł. w. a.	221 — 224 50
anku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281 — 286 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211 — 216 —
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99 50 100 50
" " " 5 pr. w. a.	— — — —
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premii	103 10 104 10
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los 511.	95 50 96 50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 — 102 —
" " " 4 pr. w. a.	95 25 96 25
" " " 5 pr. los. w 371.	101 — 102 —
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41 1/2 l.	92 75 93 75
4 1/2 pr. " 52	97 25 98 25
4 pr. " 56	93 25 93 25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacji	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacji	44 47 —
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— — — —
4. Obligi za 100 zł.	
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103 25 104 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włośc. aust. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100 — 101 —
Oblig. Komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	105 50 105 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	4 — 0 96 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.	87 50 20 75
5. Lasy miasta Krakowa	82 — 35 —
6. Monety	
Dukat holenderski	5 82 5 92
Dukat cesarski	5 88 5 98
Napoleonor	9 67 9 97
Półimperyj	10 24 10 34
Złabel rossyjski srebrny	1 40 1 50
papierowy	1 9 1/2 1 11 1/2
100 marek niemieckich	1 15 1 75

Kurs giełdy wiedeńskiej. z dnia 19 października 1887

I. Dług państwa.	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.25 81.45
" " " luty-sierpień	81.40 81.40
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.55 82.75
" " " kwiecień-październik	82.75 82.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	124. — 130. —
" " " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	135. — 135.40
" " " 1860 po 100 zł. 5 pr.	147.50 138. —
" " " 1864 po 100 zł.	167. 0 168. —
" " " 1864 po 50 zł.	167.50 168. —
Renty Com. po 42 litr. austr.	— — — —
Listy zastw. domem. państw. po 120 zł. 5 pr.	160. — 160. 0
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	96.15 96 35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.70 111.90
2. Obligacje ind. 5 pr. (za złr. m. k.)	
Czech	109.50 — —
Bukowiny	104.25 — —
Galicyi	103.90 104.40
Nizszej Austrii	109.25 109 75
Siedmiogrodu	104. — 104.75
Węgier	104. — 105. —
3. Akcyje.	
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.25 110.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.40 281.80
Nizszo-aust. tow. eskont. po 500 zł.	565. — 570. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— — — —
Gal. bank. d. han. prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.	— — — —
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	— — — —
Bans dla krajów koronnych a 200 zł. wpl. 50 pr.	— — — —
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	884. — 886. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— — — —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	356. — 358. —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	— — — —
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— — — —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2 60. 2565. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	214.80 215.20
Lwów.-Zarn. kol. po 200 zł. w. w. war.	222. — 222 50
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— — — —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.	101. — 101.40
" " " premiiowe po 3 pre.	101.75 102 25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50 100. —
" " " " w 20 l. 7 pr.	— — — —
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	— — — —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pre.	96. — 96 20
" " " " po 5 pre.	101.20 101 50
" " " " po 5 pre. w	101.20 101.50
" 37 lataob zwrotne	101.20 101.50
Banku krajow. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 1/2 l.	95.50 96 50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	102.25 100 75
Gal. banku hip. po 5 pre. w 40 l. wyl.	99.50 100. —
Banku austro-węgiersk. po 5 pre.	— — — —
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pre.	101.50 102 40
Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	101.75 102 25
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50 100 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.93 101 30
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.25 100 25
" " " po 100 zł. w. a.	— — — —
Kolej gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 4 1/2 pr.	100.50 101. —
dato. ditto. (Jarosław-Sokal)	99 70 100 30
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jaes. emis. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81. — 81.50
" " " " z r. 1884	90.50 91. —
" " " " z r. 1886	— — — —
" " " " z r. 1872	— — — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.70 100.20
6. Lasy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	178.50 179. —
Clarego po 40 zł. m. k.	47.75 48.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50 117.50
Kazłewicza po 10 zł. m. k.	27. — 29. —

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	
19 50 20 —	22 — 22 50
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	48.75 49 75
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	46. — 47 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	17.65 17.85
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	12. — 12.25
" " " węgiersk. po 5 zł.	19.75 20 50
Fundacya szpitala Aroyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	61. — 61.50
Salma po 40 zł. m. k.	60 25 60 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 — 34 75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	137 —
Pož. Tryestu po 100 zł. m. k.	68 75 70 50
" " " po 50 zł. w. a.	49 75 50 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	— — — —
Windischgrätzka po 20 zł. m. k.	— — — —
7. Weksle (na 3 miesiące)	
Augsburg na 100 zł. w. p. b.	— — — —
Berlin za 100 mark w. p. n.	— — — —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	— — — —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— — — —
Londyn za 10 ft. szt.	125 20 125 40
Paryż za 100 ft.	49 07 50 49 20. —
Kurs złota.	
Dukat cesarski men. pełnej wagi	5.98. — 5.95. —
Korona	5.92. — 5.94. —
20 frankówka	9.91 50 9.92 50
Rossyjski półimperyj	10.34. — 10.36. —
Talar związkowy srebrny	— — — —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński. dnia 20 października 1887.

Jednolity dług państwa w banknotach	81 35
" " " w srebrze	82 60
Renta w złocie	111 90
5 pr. austr. renta marcową	96 25
Akcyje banku wiedeńskiego	884. —
" " kredytowego	884.50
Londyn	185 20
Napoleonor	9 91 1/2
Dukat cesarski men.	5 98
100 marek niemieckich	61 42 1/2

L. 5526. (7435 1—3)
 W dniu 3 listopada, 15 grudnia 1887 i 26 stycznia 1888 odbędzie się w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla ek. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji kwoty 89 zł. 13 ct. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego realności dłużników Semenowa, Ołeksy, Romana i Tymka Demianychów własnej pod l. 10 subrep. 14 w Kosmaczu położonej, z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, przy trzecim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie.
 Cena szacunkowa wynosi 200 zł.
 Zakład 20 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisanie i ocenienia przejrzeć można w tus. registraturze.
 C. k. sąd powiatowy.
 Sołotwina, 13 sierpnia 1887.

L. 3610. (7433 1—3)
 W dniu 3 listopada, 24 listopada i 15 grudnia 1887 odbędzie się w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10tej przed południem celem uzyskania dla c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji kwoty 146 zł. 6 ct. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego, realności dłużnika Hrynki Drohobyczkiego własnej, pod l. 42 sub rep. 47 w Zarczcu położonej, z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie.
 Cena szacunkowa wynosi 350 zł.
 Zakład 35 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisanie i ocenienia przejrzeć można w tus. registraturze.
 C. k. sąd powiatowy.
 Sołotwina, dnia 1 czerwca 1887.

L. 4951. (7432 1—3)
 W dniu 10 listopada, 15 grudnia 1887 i 19 stycznia 1888 odbędzie się w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji kwoty 187 zł. 51 ct. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego, realności dłużnika Iwana Boszeluka własnej, pod l. 7 sub rep. 1 w Kosmaczu położonej, z tem, iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, przy trzecim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie.
 Cena szacunkowa wynosi 200 zł.
 Zakład 20 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisanie i ocenienia przejrzeć można w tus. registraturze.
 C. k. sąd powiatowy.
 Sołotwina, dnia 2 sierpnia 1887.

L. 4949. (7434 1—3)
 W dniu 10 listopada, 15 grudnia 1887 i 19 stycznia 1888 odbędzie się w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji kwoty 89 zł. 92 ct. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego realności dłużników masy leżącej śp. Stefana Kobjeja i Justyna Kobzej własnej, pod l. 60 sub rep. 213 w Zarczcu położonej, z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, przy trzecim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie.
 Cena szacunkowa wynosi 300 zł.
 Zakład 30 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisanie i ocenienia przejrzeć można w tus. registraturze.
 C. k. sąd powiatowy.
 Sołotwina, dnia 2 sierpnia 1887.

L. 4950. (7436 1—3)
 W dniu 10 listopada, 15 grudnia 1887 i 26 stycznia 1888 odbędzie się w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji kwoty 60 zł. 6 ct. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego realności dłużników Antoniego Panewnika i Marii Panewnik własnej, pod lk. 337 w Sołotwinie położonej z tem, iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, przy trzecim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie.
 Cena szacunkowa wynosi 150 zł.
 Zakład 15 zł.

Gazeta Lwowska Nr. 240 z dnia 21 października 1887.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisanie i ocenienia przejrzeć można w tus. registraturze.
 C. k. sąd powiatowy.
 Sołotwina, dnia 2 sierpnia 1887.

L. 5213 (7444 1—3)
 W sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 9 listopada i 14 grudnia 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 stycznia 1888 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. 517 ks. gr. gminy Dubowce, Hawryła Zalewskiego własnej na rzecz Romana Froszczuka pto 25 zł.
 Cena wywołania 80 zł. 95 ct.
 Wadyum 9 zł.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dra Przemyskiego w Haliczu.
 Halicz dnia 15 września 1887.

L. 9033. (7465 1—3)
 Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Seweryna Malezasa w kwocie 350 zł., odbędzie się dnia 11 listopada i 12 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności w Kujdańcach położonej, wedle wyk. hip. 108 księgi gr dla gminy kat. Kujdańce Franka Bednaczuca a względnie tegoż leżącej masy własnej.
 Na pierwszym terminie rzeczona realność sprzedana będzie tylko wyżej, lub za cenę szacunkową 675 zł., zaś na drugim także niżej takowej.
 Wadyum wynosi 67 zł. 50 ct.
 Zbaraz, dnia 24 września 1887.

L. 3440. (7464 1—3)
 C. k. sąd powiatowy w Rudkach spręda w drodze publicznej licytacji dnia 16 listopada i 14 grudnia 1887, zawsze o godz. 10 rano w budynku sądowym realność wykazem hipot. księgi gruntowej dla Kupnowic nowych l. 160 objęta, Adama Beehtloff własna, celem zaspokojenia pretensyi Larzara Dinstaga w kwocie 220 zł. z pn.
 Na tych terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedana.
 Celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 14 grudnia 1887, o godz. 12 w południe.
 Cena wywołania 1505 zł.
 Wadyum 150 zł.
 Blizsze warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.
 Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurek w Rudkach.
 Rudki, 16 lipca 1887.

L. 20330. (7442 1—3)
 C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. aw. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 191 w Drohobyczu, na Zadwornem położonej, Teodora i Magdaleny Niemiłowiczów własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Drohobyczu 16 listopada i 19 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
 Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 980 zł. 63 ct. w. a., w drugim terminie i niżej tej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. up.
 Zakład wynosi 10 pr. ceny wywołania.
 Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dra Popławskiego w Drohobyczu.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.
 C. k. sąd powiatowy.
 Drohobycz, dnia 15 września 1887.

L. 5301. (7439 1—3)
 Dnia 18 listopada, 23 grudnia 1887 i 27 stycznia 1888 o 11 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności, wyk. hip. l. 181 księgi gruntowej, gminy Przyborów objętej, Macieja Kołodzieja własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 56 zł. wa. z pn.
 Cena wywołania 340 zł.
 Wadyum 34 zł.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne, przegladnąć można w registraturze.
 Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na 27 stycznia 1888 o 4 po południu.
 C. k. sąd powiatowy.
 Brzesko, 7 lipca 1887.

L. 3351. (7440 1—3)
 Dnia 22 listopada 1887, o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 2/17 w Porabce iwkowskiej, wyk. hip. l. 2 księgi gruntowej gminy kat. Po-

rabka iwkowska objętej, Marcina Krzyżaka własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włoście w likwidacji we Lwowie, celem zaspokojenia sumy 137 zł. 27 ct.
 Cena wywołania 300 zł.
 Wadyum 30 zł.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przegladnąć w registraturze.
 C. k. sąd powiatowy
 Brzesko, 26 lipca 1887.

31. 11747. (7352 1—3)
 Vom Seite des l. f. Bezirksgerichtes in Brody wird in der Exekutionsangelegenheit der General-Agentur The Singer Manufacturing Co New York G. Neidlinger in Lemberg gegen Selig Schwarz pto 61 fl. öB. ER. Rundgemacht, daß am 23. November 1887 und am 23. Dezember 1887, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im B. Nr. III die exekutive öffentliche Feilbietung des auf den Namen des Schuldners Selig Schwarz einverleibten 1/4 Theiles der in Brody sub Nr. 1385 a. gelegene in der Grundbucheinlage 1187 der Katastralgemeinde Brody enthaltene Realität 1/4 Theiles der in Brody sub Nr. 1384/a gelegene in der Grundbucheinlage 1184 der Katastralgemeinde Brody enthaltene Realität und der 2/9 Theile der sub Gr. 121 a. b. in Brody gelegene in der Grundbucheinlage 600 der Katastralgemeinde Brody enthaltene Realität stattfinden wird.
 Diese Realitätenantheile werden besonders feilgeboten und könne am ersten Termine nur um oder über den Ausrufrungspreis, am zweiten Termine aber, wenn der Ausrufrungspreis nicht erhalten werden sollte, auch unter demselben veräußert werden.
 Den Ausrufrungspreis bildet der durch Abschätzung ermittelte Werth der Feilzubietenden Realitätenantheile und zwar für den 1/4 Theil in der Grundbucheinlage 1187 der Katastralgemeinde Brody enthaltene Realität im Betrage von 100 fl. öB für den 1/4 Theil der in der Grundbucheinlage 1184 der Katastralgemeinde Brody enthaltene Realität im Betrage von 85 fl. 75 kr. öB. und für die 2/9 Theile der in der Grundbucheinlage 600 der Katastralgemeinde Brody enthaltene Realität im Betrage von 186 fl. öB.
 Als Badium 10 pr. der Ausrufrungspreise zu erlegen.
 Der Hypothekauszug, Schätzungsakt und sämtliche Feilbietungsbedingungen liegen zur Einsicht in der Registratur.
 Für die Gläubiger deren Wohnort unbekannt ist und für solche welche das Pfandreht erst nach dem Tage der Ausfertigung des Tabularzitates d. i. nach dem 23. April 1887 erworben haben ist Adam Studziński aus Brody zum Curator ernannt.
 Brody, den 6. September 1887.

I. 7784. (7415 1—3)
 W dniu 25 listopada 1887, o godzinie 9 rano, odbędzie się za jakąkolwiek cenę, egzekucyjna licytacja realności l. 345 i 346 w Kutach, według Dom. II pag. 277 n. 4 i 5 haer. i Dom. II pag. 201 u 7 haer. Peisacha Landwehr własnych na rzecz c. k. uprzyw. galic. ake. Banku hipot. pto 464 zł. 81 ct. z pn.
 Cena wywołania 3200 zł. aw.
 Wadyum 160 zł. aw.
 Resztę warunków wolno w registraturze przejrzeć.
 Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony Soroczyński w Kutach.
 C. k. sąd powiatowy.
 Kuty, dnia 27 września 1887.

L. 378. (7421 1—3)
 W tutejszym c. k. sądzie powiatowym w Skolem odbędzie się na prośbę Mojżesza Klügera, celem zaspokojenia wierzytelności 40 zł. wa. z pn., publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 31 w Skolem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Wolfa Taub własnej, w trzech terminach 9 listopada, 14 grudnia 1887 i 17 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod następującymi warunkami:
 1. Cenę wywołania stanowi kwota 580 zł., zakład 58 zł. wa.
 2. Na pierwszych dwóch terminach połowa realności tej tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.
 Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisanie i oszacowania sprzedac się mającej połowy realności przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.
 Skole, dnia 17 maja 1887.

L. 843. (7422 1—3)
 W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mojżesza Klügera celem zaspokojenia wierzytelności 24 zł. wa. z pn., publiczna sprzedaż realności pod lk. 146 w Sławsku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Łuki Swerduna własnej, w trzech terminach, mianowicie dnia 16 listopada, 24 grudnia 1887 i 17

stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod następującymi warunkami:

1. Cena wywołania stanowi kwota 695 zł., zakład 69 zł. 50 ct. wa.
 2. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.
 Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisanie tudzież oszacowania, sprzedac się mającej realności, przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.
 Skole, dnia 1 czerwca 1887.

L. 808. (7454 1—3)
 C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, że w dniach 24 listopada i 22 grudnia 1887, odbędzie się publiczna sprzedaż ciała tabularnego wyk. hip. l. 378 ks. gruntowej, gminy Batiatyckiej objętego, Wasyla Kurowca własnego, celem zaspokojenia kwoty 45 zł. w. a., na rzecz Estery Ryfki Baral 2 małż. Jugend.
 Cena wywołania stanowi suma 805 zł. w. a. i na powyższych terminach w mowie będące ciała tabularne tylko wyżej lub za takową sprzedane będzie. Każdy chęć kupienia mający złoży do rąk komisji licytacyjnej wadyum w kwocie 80 zł. 50 ct. wa.
 Resztę warunków licytacyjnych, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich.

O tem zawiadamia się Ester Ryfkę Baral 2o małż. Jugend, Wasyla Korowca do rąk ustanowionego kuratora Tomasza Ligaszewskiego, Ozyasza Alster, c. k. Prokuratorę skarbu we Lwowie, c. k. urząd podatkowy, wreszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego, to jest 31 stycznia 1887, nabyli prawa zastawu na sprzedać się mającym ciele tabularnem, lub którychby niniejsza, lub którakolwiek z późniejszych uchwał za pasę mających, z jakiegokolwiek powodu doreczoną być nie mogła przez kuratora w osobie p. Józefa Tabińskiego, c. k. notaryusza w Mostach wielkich i przez edykta. Mosty wielkie, dnia 20 maja 1887.

L. 8520. (7373 1—3)
 Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji, w kwocie 227 zł. 95 ct. z pn., odbędzie się dnia 22 listopada i 23 grudnia 1887, każdym razem o godz. 10 rano, przymusowa sprzedaż realności pod lk. 4 w Zarudziu położonej, wedle wykazu hip. 3 księgi gruntowej dla gminy kat. Zarudzie Jana Szezepuły własnej.
 Na pierwszym terminie rzeczona realność sprzedana będzie tylko wyżej lub za cenę wywołania 600 zł., t. j. wartości przy udzieleniu pożyczki przyjętej, za na drugim także niżej takowej.
 Wadyum wynosi 60 zł.
 Zbaraz, dnia 14 września 1887.

L. 101. (7420 1—3)
 W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mojżesza Klügera celem zaspokojenia wierzytelności 45 zł. z pn., publiczna sprzedaż realności pod lk. 13 w Rożnec niżej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników spadkobierców po ś. p. Wasylu Mikietycz w własnej, w trzech terminach, tj. 22 listopada, 22 grudnia 1887 i 19 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10tej rano, pod następującymi warunkami:
 Cena wywołania stanowi kwota 250 zł.
 Zakład 25 zł.
 Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
 C. k. sąd powiatowy.
 Skole, dnia 20 lipca 1887.

L. 4068. (7462 1—3)
 W dniu 22 listopada i 22 grudnia 1887 zawsze o 10 godz. rano, odbędzie się w sądzie tutejszym a to na pierwszym terminie wyżej ceny szacunkowej lub za takową zaś na drugim i niżej tejsze przymusowa sprzedaż realności pod lk. 146 w Rożnec niżej położonej, wedle Tom. I pag. 370 i 371 Herscha Arona Grossa własnej, celem osiągnięcia 20 rat po 18 zł. z pn., na rzecz gal. Zakładu kred. włoście w likwidacji we Lwowie.
 Cena wywołania 500 zł.
 Wadyum 50 zł.
 Resztę warunków i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli Maryan Minkusiewicz c. k. notaryusz w Rożniatowie.
 C. k. sąd powiatowy.
 Rożniatow, dnia 27 września 1887.

Kundmachung.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt den Bedarf der in dem beigefügten Verzeichnisse benannten Artikel für das Jahr 1888, im Wege der allgemeinen Concurrenz sicherzustellen und erlässt zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit die öffentliche Aufforderung.

Zur Richtschnur für die hierauf Reflectirenden hat im Allgemeinen Folgendes zu dienen:

1. Bei der Offertverhandlung werden nur solide leistungsfähige Personen, welche die offerirten Artikel in ihrem eigenen Geschäfte anfertigen, berücksichtigt.

Zwischenhändler sind von der Lieferung grundsätzlich ausgeschlossen.

2. Alle Firmen und Gewerbetreibenden, welche sich an dieser Offertverhandlung betheiligen, haben mittelst eines von den hiezu berufenen — unten näher bezeichneten Behörden ausgefertigten Zeugnisses nachzuweisen, dass sie als solide Unternehmer und als Selbsterzeuger befähigt sind, die zur Lieferung angebotenen Mengen zu den festgesetzten Terminen herstellen zu können.

Zur Ausfertigung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels Register protokollierten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen etablirt sind, berufen, für Gewerbetreibende, die keine Firma führen, fertigen in den zum Reichsrathe gehörigen Königreichen und Ländern, die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz, in den Ländern der königl. ungar. Krone die landwirtschaftlichen Bezirksvereine die Zeugnisse aus.

Nachdem aber derlei Zeugnisse nicht zu Händen der Parteien ausgestellt werden, sondern als ämtliche Ausfertigungen unmittelbar an das Reichs-Kriegs-Ministerium zu leiten sind, so haben die Offerenten, behufs Erlangung des Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses, bei ihren Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise bei der politischen Behörde, oder bei dem zuständigen landwirtschaftlichen Bezirksvereine zur rechten Zeit das Gesuch einzubringen, in welchem, nebst dem Vor- und Zunamen, Geschäftszweig und Wohnort, die zur Durchführung der Verhandlung berufene Militär Behörde, der Tag der Verhandlung, dann die Quantität und Qualität des Sicherstellungs-Objectes genau anzugeben sind.

Der von der betreffenden Behörde auf dieses Gesuch ausgefertigte Bescheid ist dem Offerte beizulegen.

Offerte, welche mit einem solchen Bescheide nicht versehen sind, bleiben unberücksichtigt.

3. Zur Lieferung können nur die in dem erwähnten Verzeichnisse angesetzten Artikel und Gegenstände angeboten werden.

Es kann wohl bis zur Höhe des im Verzeichnisse angeführten Maximal-Quantums, in keinem Falle aber ein geringeres als das angeführte Minimal-Quantum offerirt werden.

4. Von den zur Lieferung ausgeschriebenen Artikeln dürfen nur jene offerirt werden, welche der Offerent entweder ganz — oder durch Beigabe von Zugehör in seiner Fabrik oder Werkstätte verfertigt (Punkt 1).

5. Die Einlieferung hat grundsätzlich zu jenem Montur-Depot zu geschehen, für welches die Artikel beim Vertrags-Abschlusse bestellt worden sind.

Wird aber die Einlieferung zu dem, dem Offerenten nächstbefindlichen Montur-Depot beabsichtigt, was im Offerte zu erklären ist, so hat der Offerent auf seine Kosten die Spedition an jenes Montur-Depot zu besorgen, für welches laut des Vertrages die Artikel erforderlich sind und bestellt werden.

Montur-Depots befinden sich in Brünn, Budapest, Graz und Kaiser-Ebersdorf bei Wien.

6. Die sämmtlichen Artikel müssen nach den, bei den Montur-Depots, dann bei dem Montur-Filial-Depots in Karlsburg zur Einsicht erliegenden gesicherten Mustern, deren Qualität als das Minimum anzusehen ist, geliefert werden.

Die Lieferung ist bis spätestens Ende September 1888 in vier gleichen Raten derart zu vollziehen, dass von dem bestellten Quantum

$\frac{1}{4}$ bis Ende März	} 1888
$\frac{1}{4}$ " " Mai	
$\frac{1}{4}$ " " Juli	
$\frac{1}{4}$ " " September	

zur Abstattung gelangt.

Jeder Offerent verpflichtet sich, auch einen etwaigen Mehrbedarf an den ihm zur Lieferung übertragenen Gegenständen bis zur Hälfte der pro 1888 bestellten Menge über Aufforderung des Reichs-Kriegs-Ministeriums binnen vier Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern. Eine solche Mehrbestellung kann während des ganzen Jahres 1888 jederzeit stattfinden.

Für einen solchen Mehrbedarf gelten die gleichen Preise und Vertragsbedingungen, wie für die ursprüngliche Bestellung pro 1888.

7. Das Reichs-Kriegs-Ministerium behält sich vor, bei Beurtheilung der Offerte nicht allein auf die Preise, sondern auch auf die Solidität und Leistungsfähigkeit des Offerenten Rücksicht zu nehmen und hiernach zu entscheiden.

8. In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung weiters beigefügten Formulare zu verfassen ist, soll das Montur Depot, zu welchem geliefert werden will, das Quantum (dessen eventuelle Bestringirung sich übrigens seitens des Militär-Aerars ausdrücklich vorbehalten wird), ferner der Preis eines jeden Artikels in österreichischer Währung, letzterer in Ziffern und Buchstaben, genau und deutlich angegeben sein.

9. Ueberreichen mehrere Unternehmer gemeinschaftlich ein Offert, so haben sie alle unter Angabe ihres Charakters und Wohnortes das Offert zu unterfertigen und ausdrücklich zu erklären, dass sie sich verpflichten dem k. k. Militär-Aerar für die genaue Erfüllung der Lieferungsbedingungen in solidum, das heisst: Einer für Alle und Alle für Einen zu haften; ferner haben sie Jenen zu bezeichnen, welcher im Namen Aller als Bevollmächtigter in diesem Lieferungsgeschäfte mit dem Reichs-Kriegs-Ministerium zu verkehren bestimmt ist.

10. Zur Sicherung des Offertes ist ein Vadium im Betrage von fünf Prozent des Wertes, welcher nach dem für die offerirten Artikel geforderten Preise, entfällt, bei einer Militär-Zahlstelle zu erlegen. — Das Vadium kann entweder in baarem Gelde, in Realhypotheken oder in zum Cautionserlage geeigneten Papieren geleistet werden. Pfandbestellungs- und Bürgschaftsurkunden können jedoch nur dann als Vadium angenommen werden, wenn dieselben durch Einverleibung auf ein unbewegliches Gut gesetzlich gesichert, und bezüglich der Offerenten in der österreichischen Reichshälfte mit der Bestätigung der betreffenden k. k. Finanz-Prokratur rücksichtlich ihrer Annehmbarkeit versehen sind, während sich die Offerenten aus Ungarn bezüglich der Bestätigung solcher Urkunden an einen der vom Corps-Commando aufgestellten Rechtsvertreter des Militär-Aerars zu wenden haben.

11. Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Baarschaft, Werthpapiere, Urkunden) im Offerte zu erwähnen. Die Depositscheine über dasselbe eventuell die Pfandbestellungs- oder Bürgschaftsurkunden sind zu gleicher Zeit mit dem versiegelten Offerte, jedoch in einem abgesonderten, gleichfalls versiegelten Couverte (nach dem am Schlusse der Kundmachung angedeuteten Formulare) einzusenden.

12. Wegen Erlag des Vadiums ist sich rechtzeitig und nicht erst in den letzten Tagen vor Ablauf des Termins an die hiezu berufene Militär-Zahlstelle zu wenden.

13. Die Offerte und die abgesondert beizubringenden Beweis-Documente über den Erlag des Vadium haben unmittelbar und längstens bis 1. Dezember 1887 zwölf Uhr Mittags im Einreichungs-Protocoll des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums einzutreffen.

Später einlangende Offerte können nicht berücksichtigt werden.

14. Unvollständige oder undeutliche Offerte oder solche, welche durch kein Vadium gesichert sind, oder nicht den aufgestellten Bedingungen entsprechen, bleiben ebenfalls unberücksichtigt.

15. Die Detailbedingungen werden in Form eines Vertrags-Entwurfes abgefasst und können vollinhaltlich bei jeder Corps-Intendantz, bei jedem Montur-Depot und Montur-Filial-Depot, dann bei den Handels- und Gewerbekammern der österreichisch-ungarischen Monarchie, dann nach Handels-Museum im Budapest eingesehen werden.

16. In dem Offerte haben die Unternehmer ausdrücklich zu erwähnen, dass sie die Lieferungs- und Contracts-Bedingnisse (Vertrags-Entwurf) wie auch die Musterproben eingesehen haben und sich den erwähnten Bedingungen unterwerfen.

17. Das Offert ist für den Offerenten, welcher sich des Rücktrittbefugnisses und der im §. 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und in dem Artikel 318 und 319 des Handelsgesetzbuches normirten Fristen für Annahme seines Versprechens ausdrücklich begibt, vom Momente der Ueberreichung, für das k. k. Militär-Aerar aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersteher von der erfolgten Genehmigung seines Offertes seitens des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums verständigt worden ist.

18. Wird ein Offert nicht seinem vollen Inhalte nach, sondern nur unter Restrictirung des angebotenen Quantum oder des Preises angenommen, so hat der betreffende Offerent längstens binnen fünf Tagen nach Empfang der Verständigung hierüber, bei jenem Montur-Depot, welches den Vertrag abschliesst, die schriftliche Erklärung abzugeben, ob er die Modificirung seines Offertes annimmt oder nicht.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium hält sich an eine modificirte Lieferungsbevolligung nicht mehr für gebunden, wenn von dem betreffenden Offerenten innerhalb dieser fünf-tägigen Frist die erwähnte Erklärung gar nicht oder nicht in bestimmter Weise abgegeben worden sein sollte.

Der Offerent bleibt übrigens an sein Offert auch dann gebunden, wenn von den darin cumulatib enthaltenen Anboten nur ein oder das andere Anbot angenommen wurde.

19. Nach der erfolgten Genehmigung der Anbote sind die betreffenden Offerenten gehalten, das Vadium auf den Betrag der 10 percentigen Caution zu erhöhen und den förmlichen Contract abzuschliessen.

Eine Pare des Contractes ist auf Kosten des betreffenden Contrahenten mit dem classenmässigen Stempel zu versehen.

Sollte sich aber ein Ersteher weigern, den Vertrag zu unterfertigen, oder sollte er zur Unterfertigung des Vertrages, ungeachtet der an ihm hiezu ergangenen Einladung, nicht erscheinen, so vertritt das genehmigte Offert in Verbindung mit den bekannt gegebenen Bedingungen die Stelle eines Vertrages.

Wien, im October 1887.

Formulare zum Offerte

(50 kr. Stempel) Offert zur Lieferung nachbenannter Artikel an das k. k. Montur-Depot zu

Ich N. N., wohnhaft in (Stadt, Ort, Bezirk, Kreis oder Komitat, Land) erkläre hiemit, nachbenannte Artikel um die beigesetzten Preise bis Ende September 1888 contractmässig liefern zu wollen.

Quantum	Benennung	Preis in österr. Währung				
		für	fl.	kr.	S a g e l	
					Gulden	Kreuzer
Stück		1 Stück				
Garnit.		1 Grntr				
Meter		1 Meter				

Ich bestätige zugleich, dass ich die Muster, sowie auch die Lieferungs- und Contractsbedingnisse eingesehen habe, mich denselben vollinhaltlich unterwerfe und mich verpflichte obige Artikel unter genauer Einhaltung aller Contractsvorschriften bis Ende September 1888 in folgenden Raten, und zwar:

ein Viertel des angebotenen Quantums bis Ende	März 1888
" " " " " " " "	Mai 1888
" " " " " " " "	Juli 1888
" " " " " " " "	September 1888

zur liefern.
Für die richtige Erfüllung dieser Zusage hafte ich mit dem 5-percentigen Vadium von ... Gulden, bestehend aus ... (Wertpapieren, Barschaft, Urkunden ...) welches dem Lieferungswerte von ... fl. ... kr. entspricht und laut des unter abgesondertem Couverte gleichzeitig eingesendeten Depositscheines bei der Militär-Cassa (Zahlstelle) in N. erlegt wurde.

Der ämtliche Bescheid über das Gesuch, behufs Erlangung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses liegt bei.
N. N. am 1887.

N. N.
eigenhändige Unterschrift des Offerenten,
samt Angabe seines Charakters.

Formulare zum Couvert des Offertes.

An das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium
in
Wien
Offert des N. N. zur Lieferung von
eventuellen Erfordernissen.

Formulare zum Couvert des Vadiums

An das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium
in
Wien
Depositschein über . . . fl. in
(Barschaft, Werthpapieren, Urkunden)
zum Offerte des N. N. für
eventuelle Erfordernisse.

Verzeichniss

der Artikel, deren contractmässige Lieferung offerirt werden kann.

Mini-mum	Maxi-mum	Benennung der Artikel		Die Preise sind zu offeriren für
des Anbotes				für
300	600	St.	Kappen	1 Stück
150	290	"	fertige aus grau melirtem Hallina erzeugte	1 "
300	510	"	Kaputtröcke mit Kapusen Leibern mit Aermel	1 "
500	950	"	Winterhosen	1 "
860	860	Grt.	Atila } Pelzbräme } in Fellen zusammengesetzt	1 Gartr
250	250	"	{ Pelzfutter	1 "
1400	1400	"	Pelzkragen und Aermelbesetze zu Dragoner-Pelzen	1 "
380	380	"	" Pelz - Uhlanen	1 "
10	10	"	Pelzfutter zu Dragoner Pelzen	1 "
1000	1400	St.	Sacktücher von blauedrucktem Baumwollstoffe für Kerkersträflinge	1 Stück
950	950	Paar	unadjustirte Sattelstulzunterlagen	1 Paar
4000	19000	St.	adjustirte Infanterie-Czako ohne Adler und Rosen " Jägerhüte ohne Kopfschnüre, ohne Embleme, " ohne Federbüsche	1 Stück
1000	2400	"	Fez mit Quasten	1 "
2000	4700	"	adjust. Uhlanen-Czapka, ohne Adler, mit Schuppen-	1 "
1360	1360	"		1 "

Mini- mum	Maxi- mum	Benennung der Artikel		Die Preise sind zu offeriren für
des Anbotes				
2260	2260	St.	bänder ohne Rosshaarbusch (hievon sind aus dem vom Aerar beizugebenden Egalisirungstuche zu adjustiren: 560 dunkelgrün, 240 krapproth, 270 kaisergelb, 290 dunkelblau).	1 Stück
80	80	"	adjust. Husaren-Czako, ohne Adler, ohne Rosen, Rosshaarbusch und Schnurverzierung (hievon sind aus dem vom Aerar beizugebenden Egalisirungstuche zu adjustiren: 1140 krapproth, 300 weiss, 70 dunkelblau, 330 lichtblau, 420 aschgrau)	1 " "
680	680	"	Helme mit Schuppenbänder für Unteroffiziere	1 " "
820	820	"	Dragoner	1 " "
840	840	"	Schirmeinfassungen	1 " "
650	650	"	Kammdecken	1 " "
780	780	"	Kammstreifen	1 " "
490	490	Paar	Adler zu Dragoner-Helmen	1 Paar
1050	1050	"	Seitengabeln	1 Paar
250	250	St.	adjustirte Schuppenbänder	1 Stück
200	200	"	Rosshaarbuschkettchen zu Uhlanen-Czapka	1 " "
620	620	"	Adler ohne Nr. zu Uhlanen-Czapka	1 " "
5000	12900	"	Adler mit Nr. zu Husaren-Czako	1 " "
1000	1800	"	Rosen zu Infanterie-Czako	1 " "
710	710	"	Husaren-Czako	1 " "
260	260	"	Jägerhut-Embleme mit Nr.	1 " "
1000	3000	"	Adler	1 " "
1000	3000	"	Cavallerie-Schützenabzeichen	1 " "
85	85	"	schwarze Rosshaarbüsche mit Rosen für Artillerie	1 " "
1000	5400	"	rothe Rosshaarbüsche für Husaren	1 " "
70	70	"	schwarze Rosshaarbüsche für Husaren	1 " "
1000	1900	"	rothe Rosshaarbüsche mit Rosen für Uhlanen	1 " "
25	25	"	schwarze Federbüsche zu Jägerhüten	1 " "
1000	1800	"	grosse messingene Infanterie-Knöpfe	1 Dutz
10000	37000	"	kleine zinnerne Infanterie-Knöpfe	1 " "
10000	22000	Dtz.	grosse zinnerne Infanterie-Knöpfe	1 " "
10000	37000	"	kleine messingene Knöpfe mit Nr.	1 " "
10000	21000	"	grosse messingene Uhlanen-Knöpfe	1 " "
10000	24000	"	kleine zinnerne Uhlanen-Knöpfe	1 " "
3000	5600	"	grosse Oliven zu Attila	1 " "
100	100	"	kleine Oliven zu Attila	1 " "
3200	3200	St.	zinnerne Oliven zu Attila	1 " "
700	700	Paar	gefügelte Räder	1 Paar
1000	1000	St.	schwarze Halsbinden ohne Tuchlappen	1 Stück
50000	257000	"	hellgraue Halsbinden ohne Tuchlappen	1 " "
160	100	"	gelbe Halsbinden ohne Tuchlappen	1 " "
10000	37000	Paar	lederne Handschuhe	1 Paar
1000	2600	Mtr.	Czako-Borten für Feldwebel	1 Meter
1000	4400	"	Korporale	1 " "
300	300	"	Feldwebels-Distinctions-Börschen von Seide	1 " "
3000	7300	"	ohne Vorstoss	1 " "
3000	8600	"	seidene Armstreifen für Freiwillige	1 " "
1700	1700	Grt.	Anhängschnüre zu Attila	1 Gartr.
2000	5500	"	Waffenröcke für Artillerie	1 " "
1300	1300	"	schwarzgelbe Anhängschnüre zu Pelzröcken und lichtblaue Pelz-Uhlanen	1 " "
1200	1200	"	Schnüre zu Czako für Gefreite	1 " "
3600	3600	Mtr.	Schnüre zu Czako für Gefreite	1 Meter
6000	12000	"	ungarischen Tuchhosen	1 " "
3000	3000	"	vierkantige Attila-Schnüre	1 " "
1500	1500	"	Strumpfbänder zu Csismen	1 " "
1000	3100	St.	Anhängschnüre zu Signalhörner	1 Stück
1000	2400	"	Revolver Anhängschnüre ohne Haken	1 " "
10000	31000	"	scharlachrothe Schützenabzeichen	1 " "
6900	6900	"	grasgrüne Schützenabzeichen	1 " "
400	400	"	dunkelgrüne Steuermanns-Abzeichen	1 " "
940	940	"	Kirschrotte Arbeits-Auszeichnungen	1 " "
1000	1000	Dtz.	Attila-Röschen	1 Dutz.
3000	6100	St.	Schnurverzierungen zu Husaren-Czako	1 Stück
600	600	"	Fransen zu Pelz-Uhlanen	1 " "
1000	3300	"	Jägerhutsehnüre	1 " "
600	600	"	Quasten zu Fez	1 " "
10000	25400	"	Infanterie-Porteepée	1 " "
4000	8700	"	Cavallerie mit Lederbesatz	1 " "
1000	1600	"	Haken zu Revolver-Anhängschnüre	1 " "
10000	59000	Paar	Absatzseisen sammt Nägel	1 Paar
3000	6800	"	Dragoner-Sporen sammt Niete	1 " "
3000	3500	"	Husaren-Sporen sammt Niete	1 " "
2100	2100	"	Anschnallsporen ohne Riemen	1 " "
600	1300	"	Steigbügel	1 " "
350	350	St.	Reitstangen ohne Kinnketten, ohne Haken	1 Stück
250	250	"	Kinnketten ohne Haken	1 " "
250	250	"	rechtsseitige Kinnketten-haken	1 " "
250	250	"	linksseitige Kinnketten-haken	1 " "
2000	4600	"	Knebeltrensen	1 " "
2000	6200	"	Stallhalter-Anhängketten ohne Strupfenstücke	1 " "
2600	2600	"	Infanterie Spaten mit Stiel	1 " "
150	150	"	Waldhacken	1 " "
110	110	"	Handhacken	1 " "
200	200	"	Krampen	1 " "
150	150	"	Schaufelblätter	1 " "
120	120	"	Stiele zu Lagerhacken	1 " "
20	20	"	Handhacken	1 " "
130	130	"	Krampen	1 " "
520	520	"	Stiele zu Schaufeln für Fusstruppen	1 " "
50	50	"	Cavallerie	1 " "
70	70	"	complete zerlegbare Handsägen	1 " "
10	10	"	Handsägegestelle	1 " "
10	10	"	Handsägeblätter	1 " "
60	60	"	Massstäbe sammt Futerale	1 " "
40	40	"	Sägefeilen sammt Hefte	1 " "
60	60	"	Beisszangen	1 " "
3000	7800	"	Striegel sammt Handriemen	1 " "
2000	4800	"	Kochgeschirresammt Kasserole à 2 Mann für Infanterie	1 " "
150	150	"	Kasserole zu solchen Kochgeschirre allein	1 " "
1050	1050	"	Kochgeschirre sammt Kasserole à 2 Mann für Cavallerie	1 " "
50	50	"	Kasserolle su solchen Kochgeschirren	1 " "
230	230	"	Kaffee-Portionenbecher	1 " "
40000	96000	"	blecherne Essschalen sammt Deckel	1 " "

Mini- mum	Maxi- mum	Benennung der Artikel		Die Preise sind zu offeriren für
des Anbotes				
50	50	St.	blecherne Essschalen ohne Deckel	1 Stück
15000	30900	"	complete gläserne Feldflaschen mit Blechüberzug und Tragschnur	1 " "
5000	5000	"	Blechüberzügen mit Stöpfeln u. Schnüren zu Feldflaschen	1 " "
10000	23100	"	Gläser zu Feldflaschen	1 " "
315	315	"	adjustirte messingene Schraubentrommel ohne Schlägel	1 " "
1730	1730	Paar	beschlagene Trommelschlägel	1 Paar
30	30	St.	Trommel Särge	1 Stück
1000	6900	"	Felle	1 " "
120	120	"	Reife (messingene)	1 " "
200	200	"	Wickelreife	1 " "
4200	4200	"	Saiten	1 " "
1560	1560	"	Spannstäbe mit Schrauben	1 " "
340	340	"	Schlägel-Doppelhülsen vom Messing	1 " "
70	70	"	Einhänghaken	1 " "
800	1640	"	Compagnie-Signalhörner mit Mundstück	1 " "
110	110	"	Bataillons-	1 " "
330	330	"	Mundstücke zu Signalhörner	1 " "
10000	59000	"	Tragschnüre zu Feldflaschen	1 " "
11000	11000	"	Fouragestricke	1 " "
390	390	"	Schnurstricke	1 " "
4100	4100	"	Pferde Fussfesseln	1 " "
1000	2300	"	Tränkeimer	1 " "
1400	1400	"	beschlagene Pferdeflöcke	1 " "
10000	14900	"	Pferde Kardatschen mit Handriemen	1 " "
4000	8600	Gtr.	Sattelsitzleder in rohen Rindhäuten ausgezeichnet	1 Gartr.
4100	4100	St.	vordere eiserne Lederhalter mit	1 Stück
4100	4100	"	hintere Schrauben zu Sattel	1 " "
4200	4200	kg.	hölzerne Sohlennägel	1 Kg.

L. 11732. (7400 2—3)

Sokalski e. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisana na dzień 8 listopada i 12 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mająca przymusowa publiczna sprzedaż 1001/4480 części majątności objętej wyk. hip. l. 143 gminy katastralnej Klusów, dłużnika Józefa Streba własnych, celem zaspokojenia pretensyi Jana Szeremety w ilości 6 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedac się mających części majątności w ilości 121 zł. 66 ct., wadyum zaś kwota 12 zł. 17 ct.

W pierwszym terminie nabyć można te części majątności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze tutejszego sądu, kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adwokat dr. Wejda.

Sokal, dnia 3 września 1887.

L. 12556. (7419 2—3)

Sokalski e. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisana na dniu 15 listopada i 16 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 rano, w gmachu sądowym odbyć się mająca przymusowa publiczna sprzedaż majątności, objętej wyk. hip. 621 Krystynopol, Franciszka Suasłowicza własnej, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, w ilości 135 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedac się mającej majątności w ilości 150 zł., wadyum zaś kwota 15 zł.

W pierwszym terminie nabyć można tę majątność tylko powyżej ceny szacunkowej na drugim zaś i poniżej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych, przejrzyć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adwokat dr. Wejda.

Sokal, dnia 14 września 1887.

L. 7344. (7410 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia 17 rat po 21 zł. i 58 zł. 65 ct. aw. Franciszka Urbanskiego jako cesjonariusza e. k. uprzyw. Zakł. kredyt. włościan, w likwidacyi, odbędzie się w dniu 18 listopada 1887, o godzinie 10 z rana, egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 121, 223 w całości 1/6 części posiadłości lwh. 235 1/4 części posiadłości lwh. 238 w Międzybrodziu lip. położonych, Pawła Stwory własnych, pod warunkami ts. edyktem z dnia 27 sierpnia 1885 l. 6962 ogłoszonemi z tem dodatkiem, że realności te na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Biała, dnia 30 września 1887.

L. 6893. (7396 2—3)

W e. k. sądzie powiatowym w Łopatynie odbędzie się w dniach 17 listopada i 15 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. 441, 1/3 części ciała hip. whl. 442 połowy ciała hip. whl. 443, całego ciała hip. whl. 445 i 1/2 części ciała hip. whl. 455 gm. katastralnej Toporów objętych, dłużnika Kościa Hryzy syna Maksyma własnych, jako też parc. grunt. l. kat. 883/2, poprze-

dnio wykazem hip. l. 445 gminy Toporów objętej, dłużnika Kościa Hryzy własnej, obecnie Małanki Susor urodzonej Mielnik, własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką pto 210 zł. wa. z pn., które na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim zaś terminie także niżej tej ceny sprzedane zostaną.

Cena wywołania 635 zł. 31 ct. aw. Wadyum 64 zł. wa.

Wyciągi hipoteczne, protokół oszacowania, jakoteż bliższe warunki licytacji mogą być przejrzone w tusadowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem e. k. notaryusza w Łopatynie pana Leona Holzera.

Łopatyn, 8 października 1887.

L. 4184. (7417 2—3)

W dniach 22 listopada i 22 grudnia 1887 zawsze o 10 godz. z rana, odbędzie się w sądzie tutejszym, a to na pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim i poniżej tej ceny szacunkowej sprzedaż sianozęci „Sucha“, w Strutynie wyżnym pod l. k. 6406 położonej, nieintabulowanej gminy Łopianka własnej, celem ściągnięcia kwoty 8 zł. 50 ct. z pn., na rzecz gminy Grabów.

Cena wywołania 607 zł. Wadyum 60 zł. 70 ct. wa.

Resztę warunków, protokół zastawnego opisanie i ocenienia przejrzyć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Iwan Janków.

C. k. sąd powiatowy. Roźniatów, 27 września 1887.

L. 3685 (7393 3—3)

Ck. sąd powiatowy zawiadamia, że dnia 18 listopada i dnia 19 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się licytacja realności pod lk. 13 w Hucisku wyk. hip. 118 gminy katastralnej Winjary z miejscowością Hucisko objętej, Jana Stefańczyka własnej.

Cena wywołania 885 zł. Wadyum 88 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzyć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ek. notaryusz p. Bruno Rogalski.

C. k. sąd powiatowy. Dobrezyce dnia 19 września 1887.

L. 31302. (7218 3—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Hillela Berla Possa w kwocie 70 zł. aw. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 16 listopada i 14 grudnia 1887, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności lk. 10 w Dziekanowicach, Tomasza Nawary, względnie tegoż spadkobierców własnej.

Cena wywołania 940 zł. Wadyum 94 zł.

Besztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Józef Kopff z substytucyjną adwokata dra Chmurskiego w Krakowie.

Kraków, 5 września 1887.

Księgi gruntowe.

L. 136 (7431)
Komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastr. Lubcza złożone zostały w e. k. komisji hipotecznej w Pilźnie do przejrzenia.
Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w e. k. komisji hipotecznej na dniu 31 października 1887.
Pilzno, dnia 19 października 1887.

L. 4877. (7463)
C. k. sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe, w celu założenia księgi gruntowej dla gminy Wola niżna powiatu Rymanowskiego dnia 25 października 1887 rozpoczyna.
Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.
Rymanów, dnia 11 października 1887.

Upadłości.

L. 936 (7382 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Sanoku otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek dłużnika Naftalego Mozesa nieprotokołowanego kupna w Rymanowie, mianuje się e. k. radcę sądu krajowego dra Zygmunta Nawratila komisarzem konkursowym, zaś e. k. substytuta notaryalnego Witkiewicza w Rymanowie komisarzem inwentarnym i świętym e. k. sąd powiatowy w Rymanowie wzywa się o bezwzględne opieczowanie majątku konkursowego, zaś e. k. substyt. not. Witkiewiczowi poleca się spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. dra Flakowicza adwokata w Sanoku i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 30 października 1887 o 10 godz. rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż następcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarsza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin do dnia 9 grudnia 1887 w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileż ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone osiągną. Na terminie zaś 19 grudnia 1887 u komisarsza konkursowego odbyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykaazać. Na tym terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy tegoż zastępcę i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej.”
Sanok dnia 15 października 1887.

L. 5179. (7409 2-3)
C. k. sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza, iż wdrożone zostało postępowanie konkursowe do majątku protokołowanej firmy handlowej „Mojżesza Guttman i syn” w Myślenicach zamieszkałego, a to do całego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomości majątku, położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Ferdynand Ujhelj, e. k. sędzia powiatowy w Myślenicach, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Emil Adelman w Myślenicach.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zarządcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 8 listopada 1887, o godzinie 10 przed południem, w biurze komisarsza konkursowego, na którym stawiać się mają wierzyciele z dokumentami, rozszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy, do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczone, winni być, powinni takowe do 30 listopada 1887, stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw także zagrożonych, w sądzie obwodowym, lub u komisarsza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 30 grudnia 1887 o godz. 10tej przed południem odbyć się mającym przed komisarszem konkursowym do likwidacji i do uporządkowania podać.
Termin ostatni służyć ma zarazem ja-

ko termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Rozprawa co do upadłości firmy i co do upadłości pojedynczych spółników osobno co do każdej upadłości prowadzona będzie.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Myślenicach lub w pobliżu nie mieszkają, winni się przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika także zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałyby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia, w toku tego postępowania konkursowego, zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej i Gazety Wiedeńskiej (Wiener Zeitung).
Wadowice, 14 października 1887.

L. 527 (7413 2-3)
C. k. sąd obwodowy w Sanoku ogłasza, że w miejsce Radcy e. k. sądu krajowego Towarnickiego mianował komisarszem konkursowym masy rozbiorowej Scheindli Horowitzowemu radcę e. k. sądu krajowego dr. Zygmunta Nawratila.

Z e. k. sądu obwodowego.
Sanok, dnia 24 września 1887.

L. 6970 (7456 1-3)
W sprawie konkursowej A. J. Landaua nastąpi ustalenie należyłości zarządcy krydalnej masy dnia 16 listopada 1887.
Oświęcim, dnia 10 października 1887.

Konkurs.

L. 5005 (7411 2-3)
Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżniona została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr. dodatkami aktywalnym 180 złr i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolejalnych lub powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnieść należy do 20 listopada 1887 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego.
Kraków, 15 października 1887.

L. 50835. (7425 2-3)
Celem nadania dwóch stypendyów z fundacji śp. Aleksandra Egierskiego w rocznej kwocie 290 zł. i 195 zł. a. w. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów imienia Egierskich, w braku zaś takich uczniów mogą je otrzymać przez substytucję krewni śp. fundatora, pochodzący z Wojciecha i Katarzyny z Popielów Siedleckich, tudzież ich bezpośrednie i dalsze potomstwo, a to w następującym porządku potomkowie:

- a) p. Stanisława Siedleckiego, profesora gimnazjum w Krakowie;
- b) p. Józefa Siedleckiego w Krakowie;
- c) p. Wojciecha Siedleckiego, zamieszkałego w Tarnowie, wreszcie
- d) p. Maryi z Siedleckich Zagorzańskiej, zamieszkałej w Rzeszowie.

Jeżeliby nie było odpowiednich kandydatów ani imienia Egierskich, ani też z rodziny Siedleckich, mogą otrzymać niniejsze stypendya (jednak również tylko przez substytucję) synowie prywatnych oficyalistów dworskich, pochodzenia polskiego, obrządku rzymsko-katolickiego, urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Każdy ubiegający się o te stypendya wykazać winien, iż ukończył siódmy rok życia i uczęszcza do szkół publicznych z postępek dobrym w naukach i obyczajach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszcza, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne. Pochodzący z rodziny Wojciecha i Katarzyny Siedleckich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić, zaś synowie prywatnych oficyalistów dworskich, przedłożyć mają nadto metryki swoich rodziców na dowód, że ci urodzeni są w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Stypendysta, któryby otrzymał stypendyum tylko przez substytucję, traci tak we, skoro się zgłosi kandydat mający pierwszeństwo do stypendyum przezeń zajętego; z wyjątkiem takiego wypadku może stypendysta korzystać z fundacji aż do ukończenia

nauk w szkołach publicznych, jeżeli wykazywać będzie bez przerwy dobry postęp w naukach i w zachowaniu się, nadto stypendyści z rodziny Egierskich i Siedleckich zatrzymać mogą stypendyum wyjątkowo jeszcze przez rok następujący bezpośrednio po ukończeniu studyów.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 12 października 1887.

L. 50832 (7404 3-3)
Celem nadania jednego stypendyum o rocznych 200 złr. z fundacji imienia Agnora hr. Gołuchowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla uboższego w Galicyi urodzonego ucznia krajowych szkół gospodarstwa wiejskiego.

Prawo nadawania tego stypendyum służy JWu. Agenorowi hr. Gołuchowskiemu ordynatorowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszcza, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach, a w szczególności ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 12 października 1887.

L. 50834 (7362 3-3)
Celem nadania stypendyum z fundacji ś. p. Filipa Wiktora dw. im. Obniskiego o rocznych 400 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum ubiegać się mogą młodzieńcy narodowości polskiej i szlacheckiej pochodzenia, którzy oddają się nauce prawa i administracyi w Uniwersytecie Lwowskim lub Krakowskim i wykazują się dobrmi świadectwami z postępu w naukach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu świadectwo ubóstwa, świadectwo z egzaminu dojrzałości tudzież wszystkie świadectwa o postępach w naukach w ciągu stódyów uniwersyteckich a w w szczególności świadectwa z ostatniego półrocza szkolnego.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 12 października 1887.

L. 44189 (7335 3-3)
Celem nadania stypendyum z fundacji imienia Ageora hr. Gołuchowskiego utworzonej przez gminę byłego powiatu Krakowieckiego o rocznych 110 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą uboższy uczniowie szkół wyższych lub średnich pochodzący z byłego powiatu Krakowieckiego (w obwodzie Przemyskim) bez względu na stan lub wyznanie, Pierwszeństwo służy synom i najbliższym krewnym żołnierzy z byłego powiatu Krakowieckiego którzy w wojnie z r. 1866 stali się inwalidami.

W braku kandydatów ze szkół wyższych również uczeń szkół wyższych lub średnich otrzymać może stypendyum powyższe ludowych pochodzący z byłego powiatu Krakowieckiego.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszcza do wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Uczniowie którzyby zamierzali ubiegać się o stypendyum jako synowie lub najbliżsi krewni żołnierzy inwalidów winni również tę okoliczność wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji i W. Ks. Krakowskiego
We Lwowie, dnia 8 października 1887.

L. 50544 (7361 3-3)
W celu nadania stypendyum o rocznych 300 złr. w. a. z pn. z fundacji pod nazwą „Stypendyum Rozalii i Karola Słapów” ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe może otrzymać tylko młodzieniec urodzony w Wadowicach w Galicyi z mieszczańskiej familii, obrządku rzymsko-katolickiego, uczęszczający do szkoły techniczno-przemysłowej.

Kandydaci spokrewnieni z familją Słapów będą mieć pierwszeństwo przed wszystkimi ubiegającymi się a dopiero w braku tychże korzystać mogą z niniejszego stypendyum inni, wykazujący powyższe warunki.

Prawo nadawania stypendyum wykonywa Wydział krajowy na propozycję Rady gminnej miasta Wadowic.

Podania należy wnieść na ręce Dyrekcyi e. k. Akademii techniczno-przemysłowej w Krakowie do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada br. i załączyć donich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa poświadczające Zwierzchności gminnej w Wadowicach, iż kandydat pochodzi z tamtejszej mieszczańskiej rodziny, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci odwołujący się do pierwszeństwa na mocy pokrewieństwa z familją Słapów winni również wykazać to pokrewieństwo metrykami chrztu względnie innymi dowód stanowiącymi dokumentami.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 11 października 1887.

L. 50273 (7332 3-3)
Celem nadania stypendyum z fundacji pod nazwą „Joela Biera zapis stypendyjny” o rocznych 210 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów wyznania mojżeszowego, uczęszczających do szkół publicznych gimnazjalnych lub realnych i czyniących wzorowe postępy w naukach jakoteż i w obyczajach.

Pomiędzy zgłaszającymi się o stypendyum będą mieć pierwszeństwo krewni fundatora śp. Joela Biera (byłego dzierżawcy Hnizdyczewa i Wolicy) po nich zaś uczniowie urodzeni w Podhajcach, zawsze jednak pod warunkiem dobrych postępów w naukach i obyczajach.

Prawo nadawania stypendyum służy Wmu Józefowi Kolischerowi, kupcowi i właścicielowi dóbr we Wiedniu.

Kandydaci winni wnieść podania swe za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu do którego na nauki uczęszcza do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada br. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa wydane przez właściwe władze, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach i obyczajach, a pomiędzy temi w szczególności świadectwo szkolne z ostatniego półrocza szkolnego.

Kandydaci, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendyum powyższe jako krewni ś. p. fundatora, winni również złożyć niewątpliwe dowody swego z fundatorem pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie d. 9 października 1887.

L. 49956 (7334 3-3)
W celu nadania stypendyów z fundacji tj. konwiktowych po 210 złr. i 157 złr. 50 ct. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacji Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego, dla młodzieży szlacheckiej pochodzenia, z fundacji Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, wreszcie z fundacji tj. Krakowskiej zakordonowej dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego.

Ubiegać się mogą o nie uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, wnosząc podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszcza do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada br.

Do podan załączyć należy: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należyte zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o te stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa; ci natomiast, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie d. 7 października 1887.

L. 50543 (7331 3-3)
W bieżącym roku szkolnym rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurawskiego, a mianowicie stypendyum o rocznej kwocie 262 zł. dla synów dawnej szlachty polskiej a ewentualnie także stypendya po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a. które nadane być mogą uczniom do szlachty polskiej nienależącym.

Ubiegający się o te stypendya, mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada br. i złożyć dowody, iż 1) pochodzą od ojca narodowości polskiej, 2) są w kraju urodzeni, 3) obrządku rzymsko-katolickiego, 4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie do gimnazjum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk

pięknych i t. p., 5) że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością i że 6) wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie którego uczeń oddaje, w kraju wcale nie istniały;

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego ich kształcenia się, któryto zasiłek jednak nie dłużej jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów dnia 11 paźdz. 1887.

Kuratele.

L. 5896 (7316 2—3)
Pawła Pieniaka z Przemysłowa uznano marnotrawcą.

Kuratorem dłań ustanowiono Dmytra Zurawla.

C. k. sąd powiatowy.

Bełż, dnia 20 września 1887.

L. 4859 (7319 2—3)
Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że Annę Czornysz z Babina, w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 31 marca 1887 l. 3055 uznano za głupkowatą i ustanowiono dla niej kuratora w osobie jej męża Iwana Czornysza.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, dnia 7 maja 1887.

L. 3332. (7372 2—3)
Iwan Sypiak z Rybnika uznany za marnotrawcę. Kuratorem jego mianowany Tymko Fajczak z Rybnika.

C. k. sąd powiatowy

Podbuż, 18 września 1887.

L. 3419 (7371 2—3)
Fed Iwańczuk z Manastyrca ad Podbuż uznany za marnotrawcę. Kuratorem jego mianowany Ołeksza Iwańczuk z Manastyrca.

Podbuż, dnia 21 września 1887.

L. 8759 (7357 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Żurawnie wiadomo czyni, że Tymko Iwanów rolnik w Obłaznicy zamieszkały, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z 22 grudnia 1885 do l. 14775 za marnotrawcę uznanym został i że temu marnotrawcę kurator w osobie Nikoły Roika rolnika w Obłaznicy, przydanym został.

C. k. sąd powiatowy.

Zurawno, dnia 3 stycznia 1886.

L. 6087 (7353 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że Dymitr Czereba ze Świdnicy uznany został marnotrawcą i kuratorem Iwana Kopańskiego ustanowiono.

Krakowiec, 20 sierpnia 1887.

L. 4442 (7397 2—3)
Olęnę Ficyez z Berezowa niżnego uznano marnotrawczynią a kuratora Wasyla Ficyezy z Berezowa niżnego ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 28 kwietnia 1887.

L. 9662. (7398 2—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Tomka Jarmoluka ze Sposowa marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Iwana Pletinke.

Sokal, 12 lipca 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

Sl. 2765. (7408 2—3)

K u n d m a c h u n g
Somit das Abläufen des Präklusiv-Termines für die Einlösung der Staatsnoten à 5 fl. 1 Emission in Erinnerung gebracht wird.

Es wird in Erinnerung gebracht, daß die Umwechslung der Staatsnoten à 5 fl. 2B. mit dem Datum „7. Juni 1866“ gemäß der im dritten und vierten Absatz der hierortigen Kundmachung vom 23. September 1881 (St. G. Bl. Nr. 111) enthaltenen Bestimmungen nur mehr bis 31. Dezember 1887 über förmliche an das f. und f. Reichsfinanz-Ministerium in Wien zu richtende, gestempelte Gesuche erwirkt werden kann.

Nach dem 31. Dezember 1887 findet keine weitere Einlösung oder Umwechslung dieser einberufenen Staatsnoten mehr statt.

Vom f. und f. Reichsfinanz-Ministerium.

Wien, 7. Oktober 1887.

L. 14979 (7406 2—3)

C. k. sąd wyższy krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek odczytu e. k. Starostwa górniczego w Krakowie z dnia 13 maja 1886 l. 722 o utworzenie nowego ciała tabularnego dla pola górniczego pod nazwą „Stanisław“ na odkrywkę siarki w Truskawcu, w tamtejszej gminie podatkowej, a w powiecie sądowym Drohobycz położonego, składającego się z 4ch pojedynczych miar górnich, którego główny punkt rozkładu zajmującego powierzchnię 180463 m. znajduje się w lewym boku podszybia w głębokości 15.1 m. szybu „Sobieski“ od południowo-zachodniego rogu tego szybu na 2 m. w kierunku 16h. 8° i jest oddalony od kamienia granicznego lasu kameralnego stojącego w punkcie zetknięcia parcel kat. II 2293, 2296/2 i 2297 w kierunku 9h 8° 4' 35" na 90.778 m., a od środka parceli drogowej l. 2568 gdzie takowy przecina las rządowy i przytyka do „pomiarok“ w 15h. 11° 25' 32" na 390.975 m. i w którym od głównego punktu rozkładu rozlegać się ma:

Ia miara górnicza o 204 m. szerokości i 221.156 m długości z szerokością 14 m. w 12h. 5° i na 190 m. w Oh. 5° a z długością na 93.156 m. w 18h. 5° i na 128 m. w 6h. 5°;

IIga miara o 150.386 m. szerokości i 300 m. długości przypierać ma swą wschodnią stronę długości do całej zachodniej strony szerokości Iszej miary górniczej tak, żeby południowo zachodni narożnik miary Iszej z południowo - wschodnim narożnikiem miary IIgjej w jednym punkcie leżały;

IIlcia miara o tych samych rozmiarach co IIga przylegać ma swą całą wschodnią stronę do całej zachodniej strony długości miary IIgjej i

IVta miara o tych samych rozmiarach co IIga i IIlcia przylegać ma też swą całą wschodnią stronę długości do całej zachodniej strony długości miary IIlciej, przyczem południowe strony szerokości miary II, III i IVtej z południową stroną długości miary Iej jedną prostą linią tworzą;

C. k. sądowni obwodowemu jako górnicznemu w Samborze polecono, ażeby wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie przejrzanym być może, a od dnia 1 października 1887 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 1 października 1887 poczynszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyżej opisanej nieruchomości jako nowe ciała tabularne do księgi górniczej wciągnąć się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Również wzywa c. k. sąd krajowy wyższy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprowadzenie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawo zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy utworzeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Samborze swoje oznajmienie do dnia 1 października 1888 tam pewniej wnieśli, ileż w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy nie zaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązek zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucja lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1887.

L. 11767. (7383 2—3)

A. W depozycie ek. sądu obwodowego w Tarnopolu znajdują się w przechowaniu od przeszło lat 30tu następujące kwoty, których właściciele są niewiadomi:

1). Na rzecz masy spadkowej po Rudolfie Albinowskim kwota 15 zł. 15 ct.

2). Na rzecz masy spadkowej po Florianie Bogdanowiczu kwota 84 i pół ct.

3). Na rzecz masy spadkowej po Wincentym Borkiewiczuz kwota 5 zł. 31 i pół ct.

4). Na rzecz wierzycieli hipotecznych dóbr Bucinów kwota 10 zł. 81 ct.

5). Na rzecz masy spadkowej po Marcellim Chranzowskim kwota 137 zł. 25 ct.

6). Na rzecz masy spadkowej po Wojeiechu hr. Gołuchowskim kwota 3 zł. 45 cent.

7). Na rzecz masy spadkowej po Mawrycem Gromnickim kwota 72 zł. 88 ct.

8). Na rzecz masy spornej Jana Janek przeciw Janowi Potockiemu o 100 dukatów kwota 27 zł. 48 ct.

9). Na rzecz masy spadkowej po Franciszku Ignacym Wincentym 8ga im. Korytowskim kwota 14 zł. 13 i pół ct.

10). Na rzecz masy spornej Róży i Jana Kamienieczka przeciw Józefowi i Ignacemu zabielskim o 80 dukatów i 1200 rubli kwota 484 zł. 83 ct.

11). Na rzecz masy spadkowej po Urszuli Przybysławskiej kwota 76 zł. 40 ct.

12). Na rzecz Feliksa Smolińskiego gotówką 309 zł. 43 i pół ct. w obligacjach publicznych 2386 zł. 28 ct. i w książkach kasy oszczędności 1675 zł. 69 ct.

B. Również znajdują się w przechowaniu depozytu ek. sądu obwodowego przeszło lat 20 następujące dokumenta, mianowicie:

1). W masie spadkowej Tomasza Peszynskiego oświadczenie Konstanteji Nadwerger z 9 lipca 1838. Akt oszacowania realności nr. 198 z r. 1831 kontrakt kupna i sprzedaży z 29 października 1836.

2). W masie spadkowej Mechla Perl kontrakt przedślubny daty Buczaez 30go kwietnia 1824 i uchwała sądowa z 28 grudnia 1836 l. 2441.

3). Na rzecz Feliksa Smolińskiego skrypt dłużny Petroneli Podwysockiej z 14 sierpnia 1834 i akt oszacowania realności nr. 28. Skrypt dłużny Stefana i Teresy Gruber z 14 sierpnia 1846 i aktem oszacowania z 21 maja 1845 i wyciągiem tabularnym względem realności nr. 770. Skrypt dłużny Stefana i Tekli Teremy z 13 września 1845.

4). W masie spadkowej Teodory Rozwadowskiej, kontrakt kupna dóbr Nowosiółki z 3 lipca 1842 i kontrakt kupna z 4 lipca 1842.

5). W masie spadkowej Józefa Smarzewskiego, dekret własności względem gruntu pod nr. 683 w Tarnopolu położonego. Skrypt dłużny Wojciechaa B. Czechowicza z 2 września 1833 na 300 zł. Skrypt dłużny Wojciecha B. Czechowicza z 2 września 1833 na 1000 zł. Skrypt dłużny Wojciecha B. Czechowicza z 1 września 1843 na 416 zł. Skrypt dłużny Michała Buczkowskiego z 18 lutego 1823 na 62 duk. List Michała Janickiego z 21 kwietnia 1836. Uchwała centralnej komisji likwidacyjnej królestwa polskiego z 2 października 1824.

6). W masie spornej Leopolda Walch przeciw Markusowi Bzar. Weksle z daty Tarnopol 13 listopada 1859 na 107 zł. 45 ct. z 29 stycznia 1861 na 15 zł. z 19 marca 1860 na 18 zł. 76 ct. z 25 kwietnia 1860 na 9 zł. z 29 lipca 1861 na 10 zł. 30 ct., z 8 listopada 1859 na 9 zł. 59 ct.

7). W masie spadkowej po Marcynie Weiss skrypt dłużny na 150 zł. z aktem oszacowania z 2go grudnia 1848 l. 3359 i wyciągiem tabularnym realności nr. 662.

8). W masie spadkowej Ignacego Wróblewskiego, skrypt dłużny Bazylego i Pauliny Sauczuków na 346 zł. 14 ct.

9). W masie spadkowej Michała Wszelaczyńskiego, dekret dziedzictwa po Honoracie Wąsowicz z 19go lutego 1827 l. 421. Dekret dziedzictwa po Erazmie Wasowicz z 31 sierpnia 1842 l. 3427. Pełnomocnictwo Piotra Gromnickiego z 1 maja 1828. Kontrakt z 4 maja 1828. Kontrakt z 15 stycznia 1840. Pełnomocnictwo Pankracego Małachowskiego z 18 maja 1839. Kontrakt z 22 maja 1841. Pełnomocnictwo Stefana Wszelaczyńskiego z 1 maja 1841 i cesya z 26 października 1841.

C. W końcu znajdują się w przechowaniu depozytu ek. miej. delegowanego sądu powiatowego w Tarnopolu następujące dokumenta:

1). W masie spadkowej po Samuelu Paulińskim, kwit Baroniego z 20 marca 1810 na 30 zł. Rewers Józefa Mateusz z 5 listopada 1806 na 24 zł. Skrypt dłużny Adalberta Feistmantel z 9 lutego 1817 na 40 dukatów i skrypt dłużny tegoż samego na 252 zł. 72 ct.

2). W masie spadkowej po Tomaszu Zabielskim, kontrakt zastawu z 18 kwietnia 1834. List prywatny Pinkasa Last z 10 maja 1834. Skrypt dłużny Pinkasa Last z 10 lipca 1834 i skrypt dłużny Gostkowskiego z 31 grudnia 1831.

Wzywa się tedy niewiadomych właścicieli poszczególnionych pod A) kwot pieniężnych, ażeby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia 3go ogłoszenia niniejszego edyktu prawa swe wykazali, gdyż inaczej takowe na rzecz Wysokiego Skarbu państwa za przepade uznane i temuż wydane zostaną.

Właściciele zaś wymienionych pod B) i C) dokumentów wzywa się, by takowe do sześciu miesięcy od 3go ogłoszenia niniejszego edyktu z depozytu odebrali, inaczej bowiem bez dalszej odpowiedzialności Wysokiego Skarbu z depozytów sądowych wyjęte i w rejestraturze przechowane zostaną.

Tarnopol dnia 24 września 1887.

L. 1434 (7414 2—3)

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 pk. dla czwartej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1887 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezidenta tegoż sądu Przewodniczącym, zaś radców Antoniego Reinwartha, Juliusza Piątkowskiego, Karola Zollnera, Antoniego Spędokowskiego, i Józefa Lewickiego zastępcami Przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 21 listopada 1887 o godzinie 9 przed południem.

Tarnopol, 14 października 1887.

L. 5841. (7423 2—3)

Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia Jana Marszałka syna Jakóba, iż przeciw niemu wniósł Mojżesz Birnchak pozew o przepisanie hipoteczne niektórych parcel w skład ciała hip. 813 ks. gr. gminy Grebów wchodzących, wskutek czego dla niego kuratorem Jana Janeczka z Wydryz ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25 października 1887 o 8 godz. rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Jana Marszałka, aby na wyznaczonym terminie osobiście stanął albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacji albo wezwanie innego sobie ustanowił pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać będzie zmuszony.

Tarnobrzeg, dnia 4 czerwca 1887.

L. 5919. (7416 2—3)

C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że pod dniem 21 kwietnia 1887 wniósł Zakład kredytowy właściański przeciwko Józefowi Szlęzakowi pozew o zapłacenie 20 rat po 9 zł. w załatwieniu którego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 16 listopada 1887 o 9 z rana wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest przeto wzywa się go by o takowym sądowi doniósł lub ustanowionemu dla niego równocześnie kuratorowi Antoniemu Szlęzakowi środki do obrony dostarczył albo innego obrońcę sobie obrał i o tem wezwanie doniósł w przeciwnym bowiem razie wszelkie szkodliwe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Kolbuszowa, dnia 13 września 1887.

L. 12962. (7430)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie czyni wiadomo, że podaniem z 4 września 1887 l. 12962 Olimpia ze Strusów Kaniowska i Maryanna Strus na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z 30 października 1871 zgłosiły prawo własności do realności pod n. k. 243 w Tarnowie na Strusinie, wskutek czego do rozprawy wyznaczono termin w gmachu sądowym na 28 października 1887 o godzinie 10 przed południem.

Ponieważ miejsce pobytu dotychczasowych hipotecznych współwłaścicieli Tomasza Wiewiory i Franciszki Wiewiory (zameżnej Chmielowskiej) nie jest wiadomem, przeto ustanowiono kuratorem dr. Mieczysława Gałęckiego, ze substytucją adwokata dr. Ludwika Glasera.

W Tarnowie, dnia 1 października 1887.

L. 7912 (7448 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jasle zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Marszałka, że w sporze Zdzisława i Ignacego Katyńskich przeciwko niemu o zapłacenie kwoty 40 złr. a. w. z pn. termin do rozprawy drobniagowej na dzień 28 października 1887 o godzinie 9tej rano wyznaczony i kuratorem dla niego Jan Zięba z Lipnicy dolnej aż do zamianowania własnego pełnomocnika ustanowiony został.

Jasło, dnia 30 września 1887.

L. 3000. (7251 3—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Kaśki Komendant wzywa się, aby się wciągu roku do spadku po ojeu jej w dniu 25 czerwca 1884 bez rozporządzenia ostatniej woli w Molezycach zmarłym Hrynku Komendantie zgłosiła, inaczey bowiem spadek ten tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem dr. Abrahamem Weibergem z Janowa, przeprowadzony będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Janów dnia 2 września 1887.

L. 12809 (7292 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 7 maja 1887 l. 6501 dla niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Prokopczaka kuratorem p. Roberta Pawłowskiego w Sokalu, o czym się też w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.
Sokal, dnia 24 września 1887.

L. 5652. (7401 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu pana Henryka hr. Chamborda, właściciela dóbr Łomny a względnie nieznanego jego spadkobierców, że spadkobiercy po Naftalim Hircie, a to: pełnoletni Salomon Hirth i małoletni Abraham i Naftali Hirthy pod opieką Herscha Ertha wytoczyli dnia 18 lipca 1887 l. 5652, przeciw powyższemu pozew o uznanie umowy z końca marca lub początku kwietnia 1884, o zamianę pięciu parceli gruntowych w Łomnie za kawał gruntu w Rozluczcu za nieważną i oddanie tych pięciu parceli gruntu w posiadanie, oraz uprzątnięcie z jednej z nich, budynku piętrowego za odebraniem napowrót gruntu w Rozluczcu, pod nazwą „studena hora“, położonego z pn., że na ten pozew wyznaczony został termin do rozprawy ustnej na dzień 15 listopada 1887, o 8 godzinie z rana, w tutejszym sądzie i że dla tych niewiadomych pozwanych ustanowiony został na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem pan Konstanty Feliszewski, c. k. notaryusz w Turce.

Wzywa się zatem pana Henryka hr. Chamborda, a względnie tegoż nieznanego spadkobierców, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków dowodowych dostarczyli, lub innego zastępcę prawnego tutejszemu sądowi wymienili, gdyż inaczej skutki z tego wynikać sami sobie przypiszą.
Turka, dnia 19 sierpnia 1887.

L. 14978. (7405 2-3)
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 D p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek odczytu c. k. Starosty górniczego w Krakowie, z dnia 15 maja 1886 l. 721, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla pola górniczego pod nazwą „Adam“, na odkrywkę wosku ziemnego w Truskawcu, w tamtejszej gminie podatkowej, a w powiecie sądowym Drohobycz położonego, składającego się z jednej miary pojedynczej w niwie „pomiarki“, teje miary punktem rozkładu jest środek szybu „Alfred“, który oddalony od zetknięcia się parceli katastralnych ll. 2293, 2296/2 i 2297, w kierunku 10h 60 40' 46" na 117.687 m. a od środka drogi parcela katastralna l. 2568, gdzie takowa się styka z parcelami ll. 2304 i 2303 w kierunku 15h 70 58' 40" na długość 417-975 m.

Od głównego punktu rozkładu rozlegać się ma ta miara swą szerokością północno-wschodnią w 8h 40 12' na 84-2 m i w 20h 40 12' na 25-8 m., swą zaś długością w 2h 40 12' na 10 m., a w 14h 40 12' na 400.144 m., zajmuje tedy powierzchnią 45.115.84 m²; i c. k. sądowi obwodowemu jako górniczemu w Samborze poleconem zostało, ażeby tenże wystosował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia

1 października 1887 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 1 października 1887 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyżej opisaną nieruchomość jako nowe ciała tabularne do księgi górniczej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.
Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie cia hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy utworzeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Samborze swoje oznajmienie do dnia 1 października 1888, tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających rozszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabydą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służby nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.
Lwów, dnia 30 sierpnia 1887.

Doniesienia prywatne.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok

1887

nabyć można po cenie 2 zlr. 60 ct. w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Zamiejscowi zechcą przysłać 2 zlr. 70 ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za ulszczeniem należności z góry. Za pobraniem użytych nie przesyłamy szematyzmu.

Wylączny skład oryginalnej

BIELIZNY WEŁNIANEJ

z jedynej przez

prof. dr. Gustawa Jaegera

koncesyonowanej fabryki

W. Bengera Synów w Stuttgart-Bregenz

w Magazynie SCHAYERÓW we Lwowie.

Cennik fabryczny na żądanie franko. 6561

20 parcel do sprzedania

przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiej, Szopena, Moniuszki i Kazimierzowskiej.
Blizsze informacye udziela właściciel 6996 Emil Bertemilian Brajer.

Domieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2, pokoi z przynależnościami i, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiej, Kazimierzowskiej odnajduje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Kazimierzowska 37 4687

Pierwsza koncesyonowana

Szkoła muzyczna Ludwika Marka

we Lwowie, Rynek l. 9. 5852

Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie w trzech kursach, od początków do wydoskonalenia gry, z dniem 1 września. auka śpiewu solowego. — W oddziałach równoległych po dwie uczennice za opłatą: w drugim kursie 4 i 6 zlr. miesięcznie, w trzecim kursie 7 zlr. miesięcznie.

Główny skład

Fortepianów i pianin

Sprzedaj także na raty, miesięcznie po 15 zł

Największa wypożyczalnia.

Wydawnictwo dziennika „Słowo“.

Wyszedł tom I. powieści

Henryka Sienkiewicza Pan Wołodyjowski

stanowiący część pierwszą, która przedstawia zamkniętą w sobie całość.

Skład główny w księgarni

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie. 7429

Cena tomu pierwszego 2 zlr. 40 ct. z przesyłką pocztową 2 zł. 60 ct.

Karol Bałaban

we Lwowie,

pod „Złotym Kogutem“

ulica Halicka L. 23,

poleca

Świeży transport chińsko-rosyjskiej herbaty

poleca

1/2 kilogr. Congo cesarski	2 zlr. — ct.
1/2 „ Familijnej	3 „ — „
1/2 „ Melange de Moscou	4 „ — „
1/2 „ Imperial	5 „ — „
1/2 „ wysiewek własnego wysiewu	1 „ 70 „
1/2 „ wysiewek sprowadzanych	1 „ 50 „

Herbaty ciemno naciągają, są woni nader przyjemnej i wystarcza kupaista łyżeczka na dwie szklanki wymienionej herbaty. 6902

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający

TAMAR INDIEN GRILLON

ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKAI KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zżywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczem ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobietom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spędzają się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Parys, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

634

7 medali zasługi i Dyplom honorowy

za PUDR KSIĄŻĘCY

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i świeżość. Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna niezawierająca żadnych metalicznych przymieszek.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zlr., z łubędzikiem zlr. 1.50. *Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynki i brunetek*, małe pudełko po 70 centów, większe zlr. 1.20, z łubędzikiem zlr. 1.60.

WODE FIOŁKOWĄ.

Usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądzik, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 zlr.

PILIPTON włosom siwym i wypadłym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość świeżość i połysk. — Cena flakonu 1 zlr. 60 ct.

Wode Iwowska odznaczająca się przyjemnym i długotrwałym zapachem, flakon zlr. 1.50; pół flakonu 80 ct.

Wode kolońska przednią, — flakon po et. 15, 25, 50 i zlr. 1; najprzedniejsza (potrójna) flakon po et. 20, et. 40, 80, zlr. 1.50, 2, 3.50 i 5 zlr.

Nabyć można oprócz fabryki i w innych sklepów Jana Innatowicza, we Lwowie, Krakowie i Czerniowcach także

w MOŚCISKACH u p. Schalbota,	w TARNOBRZEGU u p. Gizyckiego,
„ PRZEMYSŁU u p. Nablika,	„ BUCZACZU u p. Müllera,
„ RZESZOWIE u pp. Kasińskiego, Jamrozika,	„ BOCHNI u p. Gały,
„ JAROSŁAWIE u p. Wisłockiego,	„ SKAŁACIE u p. Ptaszyńskiego,
„ TARNOWIE u „ Kij-sa (Reid),	„ ZBARZU u p. Kruka,
„ BIAŁEJ u p. Wyspiańskiego,	„ JEZIERZANACH u p. Kraińskiego,
„ GORLICACH u p. Birna,	„ HALICZU u p. Ormezwoskiego,
„ SANOKU u p. Mackiewicza,	„ STANISŁAWOWIE u pp. Beilla, Macury i
„ SOKALU u p. Aleksiewicza i Marescha,	„ Góreckiego,
„ CZORTKOWIE u p. Nossa,	„ KOŁOMYI u pp. Dąbrowskiego, Narodnej
„ BRZĘZANACH u pp. Dursta i Łobosa,	„ howli i Stenzla,
„ PODWOŁOCZYSKACH u p. Schneidra,	„ TARNOPOLU u p. Jamrugiewicza,
„ HUSIATYNIE u p. Czarskiego,	„ DROHOBYCZU u p. Aicbmülle a.
„ MIELCU u pp. Dębickiego i Syna i u p. Pawli-	
„ kowskiego,	7000 41—

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunałska l. 6.

Założony w roku 1845

poleca:

Płótkanki ze szkła mlecznego lub kolorowego

tuzin 10 zlr.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber.)

Papier z fabryki papieru

Jagiellońska

K. Brodno